

Waldemar Potkański  
Police

## **Narodowa Demokracja wobec nurtów socjalistycznych oraz radykalizmu społecznego na przełomie XIX i XX w. oraz w trakcie pierwszej rewolucji rosyjskiej w Królestwie Polskim**

Do najważniejszych nurtów politycznych na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. zaliczyć należy Narodową Demokrację (dalej: ND). Ugrupowanie to znane początkowo pod nazwą Ligi Polskiej (dalej: LP), a od 1893 r. Ligi Narodowej (dalej: LN) oraz utworzonych z czasem legalnych struktur partyjnych w ramach państw zaborczych wyrastało na poważną strukturę polityczną, z którą należało się liczyć zarówno w kontekście polskim, jak i państw zaborczych, gdyż wyrażało dążenia narodowe Polaków połączone z koncepcją nowocześnie rozumianej doktryny demokratycznej.

Liga Polska utworzona w Szwajcarii stała się silnym ruchem politycznym na emigracji, jednak nie w kraju, gdzie co prawda powstały luźne jej grupy, ale nie odegrały większej roli na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w.<sup>1</sup> Tymczasem w nurcie narodowym prym zaczęli przejmować młodzi działacze na czele z Romanem Dmowskim (wtedy zafascynowany darwinizmem absolwent wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego). Tak kończył się „okres mgławicowy” w dziejach nie tylko nurtu wszechpolskiego, ale i innych nowoczesnych prądów ideowych, a zaczął etap budowania silnego i scentralizowanego ugrupowania politycznego<sup>2</sup>. Działacze narodowi skupieni wokół redakcji warszawskiego „Głosu” jeszcze niedawno (na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w.) byli pod wpływem recepcji rosyjskiej myśli narodnickiej płynącej „szerokim strumieniem” z Rosji, jednak w tym okresie zaczęli odrzucać to dziedzictwo, jak

---

<sup>1</sup> S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 62–67; Ustawa Ligi Polskiej z XII 1887 r., w: ibidem, s. 487–759; idem, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BO), sygn. 177/56, k. 50–51; T. Wolsza, *Stowarzyszenie „Łączność” (1888–1893). U źródeł Ligi Narodowej*, „Dzieje Najnowsze” 1987, r. XIX, nr 2, s. 3 i n.; Relacja R. Dmowskiego z 1931 r., w: A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. LVII, z. 3, s. 419.

<sup>2</sup> Termin ten został zapożyczony z fundamentalnej pracy poświęconej nurtowi narodowemu, zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa 1980.

i inne koncepcje socjalistyczne i radykalne<sup>3</sup>. Tymczasem odrzucono starą nazwę, powołując zakonspirowaną LN, mającą kierować pracami politycznymi i kulturalnymi w oparciu o legalnie działające stowarzyszenia filialne, mające ułatwić dotarcie koncepcji narodowych do różnych środowisk społecznych w okresie wzmożonej aktywności (twórczego „fermentu”) dorastającego nowego pokolenia Polaków<sup>4</sup>. Zarazem przeniesiono kierownictwo ruchu endeckiego do autonomicznej Galicji<sup>5</sup>. Tu zdołano ustanowić jego podstawy ideologiczne i organizacyjne, tworząc (na przełomie 1904 i 1905 r.) legalne struktury partyjne pod nazwą Stronnictwo Demokratyczno–Narodowe, oraz prowadzono akcję propagandową skierowaną do Polaków mieszkających we wszystkich trzech zaborach oraz legalnie drukowano liczne pisma na czele z „Przeglądem Wszechpolskim”<sup>6</sup>.

W tym okresie ukazała się przełomowa dla nowego zrozumienia koncepcji narodowych publikacja Romana Dmowskiego (napisana w 1893 r.) *Nasz patriotyzm*. Siła narodu miała brać się m.in. z jego zjednoczenia, dlatego autor postulował zniesienie wszelkich różnic społecznych w wymiarze klasowym czy warstwowym, które prowadziły do waśni i konfliktów wewnątrz jednego narodu<sup>7</sup>. Dmowski krytycznie odniósł się w tej publikacji do idei walki w imię niepodległości, zarówno w dawnym romantycznym rozumieniu (powstania narodowego), jak i w myśli socjalistycznego przełomu (rewolucji społecznej)<sup>8</sup>. Odrzucając program powstańczy, przywódca ND wskazywał na podjęcie w oparciu o uświadomioną narodowo i kulturowo najliczniejszą warstwę włościańską „stałej rewolucji bieżącej”, rozumianej jednak nie jako nawoływanie do zmiany stosunków społecznych, ale walka z rządami zaborców w oparciu o siłę narodu (w wymiarze moralnym)<sup>9</sup>. Pomijając pierwotnie rolę ro-

<sup>3</sup> Z ruchem narodnickim byli związani przejściowo Aleksander Więckowski i Erazm Kobyłański. S. Bukowiecki charakteryzował ideologię „Głosu” jako w istocie wybitnie demokratyczną. Z pewnością gazeta nie czerpała z dorobku socjalizmu, ale kierunek ten inspirował wielu pisujących do niej. Ten „uładzony” lub inaczej „cenzuralny” socjalizm pojawiał się na łamach „Głosu” i w istocie łączył dążenia narodowe i niepodległościowe z radykalizmem społecznym. W ocenie zaś L. Kulczyckiego zainteresowanie socjalizmem było raczej objawem sympatii umysłowych niż kierunkiem praktycznej akcji politycznej osób skupionych w „Głosie”. Zob. Relacja S. Bukowieckiego, Archiwum PAN w Warszawie, sygn. 30/3, k. 22; M. Mazowiecki [L. Kulczycki], *Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*, Kraków 1903, s. 124; T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski — biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa 1994, s. 109–118.

<sup>4</sup> K. Wrzesińska, *Kultura i cywilizacja w myśli Narodowej Demokracji (1893–1918)*, Warszawa 2012, s. 29 i n.

<sup>5</sup> Por. W. Bułhak, *Dmowski — Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Warszawa 2000, s. 38–44; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 80 i n.; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 62; B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, wyd. III, Paryż 1985, s. 245–249.

<sup>6</sup> A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 83 i n.; J. Płoski, *Dzieje obozu narodowego do 1914 roku*, Londyn 1953, s. 10–21; R. Wapiński, „Przegląd Wszechpolski” (1895–1905, 1922–1926), w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, red. H. Zieliński, t. II, Wrocław 1980, s. 79–93; B. Toruńczyk, *Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Londyn 1983; M. Łagoda, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Poznań 2002.

<sup>7</sup> R. Dmowski, *Pisma*, Częstochowa 1938, t. III, s. 247.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 265, 266.

<sup>9</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 61–63. Lawinowo na ziemiach Królestwa powstawały tajne czytelnie i biblioteki oraz organizacje oświatowe krzewiące nie tylko kulturę języka polskiego, ale także propagujące świadomość narodową w aspekcie narodowym. Por. A. Chętnik, *Jak się lud budził. Przyczynek do dziejów naszej oświaty narodowej. Wspomnienia z lat 1904–1906*, Warszawa 1919, s. 12–16; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 340, 368 i n.; Z. Kmiecik, *Udział chłopów w tajnym*

botników (a zwłaszcza proletariatu wielkoprzemysłowego) jako nowej warstwy społecznej, przywódcy ND propagowali oparcie sprawy narodowej na warstwie chłopskiej. W oficjalnym przekazie kierowanym do włościan już w okresie rewolucji w 1905 r. wskazywali na wyłączność legalnej oraz parlamentarnej (poprzez Dumę Państwową) drogi postępowania połączonej z zachowaniem spokoju wewnętrznego i solidaryzmu warstw społecznych w ramach narodu polskiego. Również na organizowanych zjazdach włościańskich (w tym burzliwym okresie) manifestowano jedność, odziewając się od udziału w jakichkolwiek strajkach lub tym bardziej rozruchach społecznych czy w walce zbrojnej z caratem<sup>10</sup>. Co znamienne, jak odnotował Tadeusz Wolsza, narodowi demokraci, chcąc przekonać włościan do własnego programu politycznego, w swojej publicystyce unikali (nawet po 1905 r.) przewrotnie słowa „strajk”, zastępując je mniej wyrazistymi w tonacji określeniami „bunt” lub „bezrobocie”<sup>11</sup>.

Na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” u schyłku XIX w. zarysowano poza tym kwestię kluczową (nieostrzeżoną tak wyraziście przez przywódców innych partii politycznych), zwracając uwagę nie tylko na rozerwanie dawnego organizmu państwowego pomiędzy trzech zaborców. Głoszono, iż należy dążyć do odrodzenia żywiołów narodowych (pomimo sztucznie utworzonych granic demarkacyjnych), by móc doprowadzić do zjednoczenia państwa dla wszystkich Polaków. Odrzucając kierunek ugody i serwilizmu wobec zaborczych mocarstw, nie podzielano zarazem koncepcji socjalistycznych i rewolucyjnych (powiązanych do tego z doktryną terrorystyczną i anarchistyczną), budując własną drogę postępowania politycznego<sup>12</sup>. Przywódcy endeccy, mając na uwadze całokształt sprawy polskiej pod zaborami, szczególnie nacisk położyli na zmiany, jakie zachodziły w zaborze rosyjskim (Królestwie

---

*ruchu oświatowym w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku, „Przegląd Historyczno–Oświatowy” 1973, r. XVI, nr 2 (60), s. 160–168.*

<sup>10</sup> O fascynacji ludem i drzemającym w nim potencjale dla sprawy narodowego odrodzenia, połączonej z krytyką dotychczasowej polityki ziemiaństwa względem warstwy włościańskiej: J. Żurawicka, *Lud w ideologii „Głosu” (1886–1894)*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, r. LXIII, nr 4–5, s. 316 i n.; Z. Kmiecik, *Oblicze społeczno–polityczne „Głosu” (1886–1899)*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, r. XXV, nr 10–12 (193–195), s. 39–53; R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 73–79; T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992, s. 15 i n.; idem, *Rewolucja a kształtowanie się kultury politycznej chłopów — wzorce propagowane (narodowi demokraci, ludowcy, socjaliści)*, w: *Spółczesność i polityka — dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, red. A. Żarnowska, T. Wolsza, Warszawa 1993, s. 89–110; B. Jakubowska, *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej (do 1939 r.)*, Warszawa 1995, s. 53 i n.; J. Molenda, *Chłopi. Naród. Niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999, s. 42 i n.; R. Łętocha, *Problem niepodległości w myśli Jana Ludwika Popławskiego*, w: *Pilsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*, red. B. Grott, Oświęcim 2009, s. 13–15; K. Wrzesińska, *Kultura i cywilizacja w myśli Narodowej Demokracji...*, s. 150 i n.

<sup>11</sup> Zob. T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów...*, s. 172. Odnosząc się zaś do strajków rolnych, zdecydowanie podważali wszechpolacy ich koncepcję, gdyż organizatorzy tego typu wystąpień dążyli do zburzenia ustanowionego na świecie porządku w drodze pospolitego gwałtu, który mógł przynieść tylko cierpienie i krzywdę wielu ludziom. Autor odwołuje się tutaj do anonimowej broszury zatytułowanej *Kto rzetelny, a kto fałszywy przyjaciel chłopu polskiego* [bdmw], pochodzącej z kręgu endeckiego, ibidem, s. 174.

<sup>12</sup> [R. Dmowski], *Nowe drogi, „Przegląd Wszechpolski” 1899, r. V, nr 2, s. 65–74. O kierunkach działań postulowanych przez przywódców ND oraz o źródłach myśli polskiego nacjonalizmu i stosunku do sąsiednich nacji: P. F. Sugar, I. J. Lederer, *Nationalism in Eastern Europe*, Seattle–London 1971, s. 340–346.*

Polskim), i tu upatrywali przysłowiowego „klucza” do rozwiązania najważniejszych problemów u progu XX w. Ten właśnie obszar stał się najważniejszym terenem dla akcji i walki narodowej. Walki pozbawionej akcentów militarnych (kojarzonych z powstaniami narodowymi z XIX w.), w myśl postulatu przewartościowania w ujęciu psychicznym powszechnego dotąd sentymentalnego poczucia patriotyzmu na rzecz racjonalnego i pragmatycznego podejścia Polaków, co miało się dokonać (w opinii Zygmunta Wasilewskiego) w świadomej reorganizacji kultury politycznej wśród naszych rodaków<sup>13</sup>. Niewątpliwie na polu narodowego odrodzenia i zespolenia Polaków w schyłkowym okresie zaborów endecy odegrali niepodważalną rolę, jednak równie ważne były w tym czasie działania podejmowane przez nowoczesne ugrupowania polityczne — socjalistów i ludowców. Nie podnosili oni tylko istotnych dla siebie kwestii socjalnych, klasowych czy ekonomicznych, ale także twórczo włączyli się w proces uświadamiania osób pochodzących z różnych — także najniższych — warstw społecznych w ramach pracy oświatowej i kulturowej oraz wskazywali potrzebę odbudowy własnej niepodległej państwowości. Częściowo, jak już to zasygnalizowano, było to spójne z linią wypracowaną przez ND, w pewnych jednak ważnych elementach stało w sprzeczności wobec tego ruchu, dlatego nie mogło być zrozumiane i zaakceptowane przez endeków<sup>14</sup>.

Wszecpolacy zdecydowanie odrzucali politykę ugody z rosyjskim zaborcą, nie wierząc w realne korzyści stąd płynące dla Polaków poddawanych procesowi rusyfikacji i wynaradawiania<sup>15</sup>. Odnośnie do stosunku do dwóch największych narodów graniczących z Polakami przywódcy ND z czasem przychylali się do zbliżenia ze wschodnim państwem zaborczym, zwłaszcza po 1908 r. w okresie zdefiniowania tzw. „orientacji na Rosję”<sup>16</sup>.

Na początku XX w. na łamach „Przeglądu Wszecpolskiego” Tadeusz Gruźewski, specjalizujący się w sprawach rosyjskich, zaczął zamieszczać artykuły poświęcone temu wschodniemu imperium. Zauważał postępujący kryzys w ramach tego państwa (nastawionego ekstensywnie na utrzymanie pozycji mocarstwowej), który mógł doprowadzić do wewnętrznego kryzysu i osłabienia realnych możliwości politycznych oraz gospodarczych w zetknięciu z wymogami nowoczesnie funkcjonujących państw Zachodu opartych na solidnych podsta-

---

<sup>13</sup> Z. Wasilewski, *O pojmowaniu psychiki narodowej*, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie (dalej: BPAU i PAN), sygn. 7860, k. 29–30. Zdaniem S. Kozickiego: „Ruch demokratyczno-narodowy był reakcją przeciw romantyzmowi w dziedzinie politycznej. W dalszym swoim rozwoju wszakże nie zamknął się w stanowej reakcji. Stał się syntezą myśli romantycznej i jeśli się tak wyrazić wolno-pozytywistycznej, nawiązując jednocześnie do myśli politycznej dawnej Polski i do współczesnych mu ruchów nacjonalistycznych w Europie Zachodniej. Cyt. za: S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, opr., przedmowa i przypisy M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 104, 105.

<sup>14</sup> Na świadomym budowaniu wyższości wobec innych ugrupowań przez endecję zwraca uwagę J. Molenda, *Rola partii politycznych w integracji ogólnonarodowej od schyłku XIX w. do 1914 r.*, w: *Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX–XX w.*, red. H. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 152, 153.

<sup>15</sup> Por. [R. Dmowski], *Nasze stanowisko wobec Niemiec i Rosji*, „Przegląd Wszecpolski” 1903, r. IX, nr 7, s. 481–489; J. Popławski: *Niebezpieczny objaw*, ibidem, 1901, r. VI, nr 10, s. 577–586; idem, *Zza kulis konspiracji ugodowej*, ibidem, 1901, r. VI, nr 12, s. 724–729.

<sup>16</sup> Warta przytoczenia jest tu refleksja zapisana 12 VII 1905 r. przez malarza Ferdynanda Ruszczyca, który z perspektywy Wileńszczyzny wskazywał: „Skarżymy się to na Moskali, to na Niemców, ale przecież musimy sobie raz na zawsze powiedzieć, że jedni i drudzy będą nam zawsze obcy. Pozostanie nam tylko — wystarczyć samym sobie. Czym bliżej się zna Rosjan, tym trudniej się oswoić z ich przymiotami. Nie wierzę też, by Rosja ze zmianą rządu miała się zmienić. Nowa czapka gangreny nie usunie”. Cyt. za: F. Ruszczyca, *Dziennik, cz. I: Ku Wilnie 1894–1919*, wybór, układ, opr. i wstęp E. Ruszczyca, Warszawa 1994, s. 161.

wach prawa i ekonomii, a nie na autokratycznych rządach cara i jego otoczenia<sup>17</sup>. Podobnym tropem podążał również Roman Dmowski, wskazując na narastający w Rosji kryzys, do tego w różnych aspektach (od spraw politycznych poprzez gospodarcze aż po społeczne). W efekcie wzrastała zarówno opozycja demokratyczna, jak i skrajna socjalistyczna oraz nastąpiło rozczłonkowanie w samych agendach władzy, gdzie ujawniły się różne nurty, przy tym nawzajem się zwalczające<sup>18</sup>. Rodziło to potencjalną szansę dla Polaków na nowe podjęcie dialogu mogącego doprowadzić do zwiększenia autonomii (swoiste upodmiotowienie Królestwa Polskiego w ramach Imperium Romanowych), a nawet taktycznego porozumienia z Rosją, chociaż Dmowski nie wykazywał tu zbyt dużego optymizmu, sceptycznie oceniając realne szanse na zmianę położenia własnego narodu<sup>19</sup>.

Wybuch wojny na Dalekim Wschodzie w 1904 r. przyspieszył rozwój sytuacji międzynarodowej i ożywił nadzieje na odrodzenie kwestii polskiej. Jednak plany przywódców PPS zmierzające do wykorzystania konfliktu japońsko-rosyjskiego w aspekcie zarówno dyplomatycznym, jak i militarnym spotkały się z wyraźną krytyką strony endeckiej. Jej przywódcy uznali pomysł utworzenia legionu polskiego u boku armii japońskiej, a tym bardziej wywołania kolejnego powstania narodowego na terenie Królestwa Polskiego za kompletną niedorzeczność, mogącą jedynie doprowadzić do klęski i śmierci tysięcy patriotów. I chociaż w pierwotnym programie ruchu narodowego podnoszono hasła niepodległościowe, a nawet wyrażano intencje militarne, to już u progu XX w. wycofywano się na pozycje nie tyle może ugody (jak to wyrażano w opinii przywódców konkurencyjnych na ogół ugrupowań lewicowych), ile chłodnego realizmu doktrynalnego<sup>20</sup>. Nie mogły tego podważyć nawet doniesienia z Dalekiej Azji; narodowcy wbrew nadziejom wielu rodaków nie brali realnie ewentualności czynnego zaangażowania się w ten konflikt pod żadną opcją (tak jak zakładali w programie ruchu z 1903 r.), poza możliwymi zabiegami dyplomatycznymi<sup>21</sup>.

Dostrzegali tę postępującą ewolucyjnie zmianę w obozie endeckim (na początku XX w.) również socjaliści, wskazując na odejście od hasel powstańczych oraz zanik sympatii wobec ugrupowań patriotycznych, które wyrażały chęć zmian społecznych oraz podejmowanie działań niepodległościowych. Dostrzeżono nieomal zrównanie programowe endecji ze stanowiskiem ugodowców<sup>22</sup>. Roman Dmowski dobrze zdawał sobie sprawę, że rodaków czeka długotrwała walka na płaszczyźnie narodowo-kulturalnej, ekonomicznej i politycznej z ży-

<sup>17</sup> G. Topór [T. Gruzewski], *Siła i słabość Rosji*, „Przegląd Wszechpolski” 1902, r. VIII, nr 4, s. 257; idem, *Opozycja legalna w Rosji*, ibidem, nr 12, s. 896.

<sup>18</sup> [R. Dmowski], *Wobec kryzysu rosyjskiego*, ibidem, 1903, r. IX, nr 2, s. 81–85.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 86, 87. O coraz szerzej narastającym kryzysie w Rosji oraz ocenach tego w prasie narodowej, a także reperkusjach dla październikowego programu SD–N z 1903 r. dla ziem pod panowaniem rosyjskim — W. Bulhak, op. cit., s. 79–86; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec kryzysu państwowości rosyjskiej w latach 1905–1907. Koncepcje, plany, rzeczywistość*, w: *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stawarz, P. Tusiński, Warszawa–Radom 2007, s. 77–80.

<sup>20</sup> W deklaracji programowej SD–N z 1897 r. (dla zaboru rosyjskiego) nie wyrzekano się dążeń ku niepodległości ojczyzny, słusznie stwierdzając, że jest to warunek, „przy którym jedynie jest możliwe rozwinięcie życia narodowego w całej pełni”. Postulat ten pozostawał celem głównym ugrupowania, ale nie prezentowano jednocześnie środków, które miały prowadzić ku urzeczywistnieniu tego celu. Rozważania te właściwie powtórzono w programie z 1903 r. Cyt. za: *Program SD–N w zaborze rosyjskim*, „Przegląd Wszechpolski” 1897, r. III, nr 11, 241–247; *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim*, ibidem, 1903, r. IX, nr 10, s. 723 i n.

<sup>21</sup> A. Próchnik, *Stanowisko Narodowej Demokracji wobec wojny japońsko-rosyjskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, r. LXIV, nr 3, s. 23.

<sup>22</sup> Por. *Nowy program Narodowych Demokratów*, „Przedświt” 1904, r. XXIV, nr 1, s. 1–7.

wiołem rosyjskim, mającym wielu propagatorów nie tylko wśród ugodowców, ale również skrajnych ugrupowań lewicowych<sup>23</sup>. Gdy droga wskazywana przez ND nie miała już mieć wymiaru romantycznego i powstańczego, lecz raczej bliższa była strategii pozytywistycznej, a jej celem stało się doprowadzenie do autonomii w zaborze pruskim i rosyjskim, tak jak to już miało miejsce w Galicji<sup>24</sup>.

Możemy przypuszczać, że tymczasem z drugiej strony, tj. z pozycji ugrupowań lewicowych (a w szczególności w PPS), czyniono próby nawiązania tymczasowej „taktycznej współpracy” z partiami „burżuazyjnymi” reprezentującymi oczywiście interes narodowy (jakby rzekł Piłsudski w zasadzie „patriotyczny”). W imię wzmocnienia potencjału oddziaływania politycznego (na przykład w trakcie prowadzenia negocjacji ze stroną japońską) możliwe było nawiązanie doraźnej współpracy z ND. Dlatego prawdopodobnie kurtuazyjnie Piłsudski zabiegał w kręgach endeckich o współdziałanie w szykowanej akcji, jednak ta propozycja została odrzucona przez przywódców ND<sup>25</sup>. Warto odnotować, że stosunek działaczy narodowych zarówno do ludzi z PPS, jak i do koncepcji socjalizmu był do tego okresu w miarę neutralny. Przywódcy endecy stykali się z rówieśnikami będącymi pod wpływem idei socjalistycznych już na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, krytykując ich za wyznawane poglądy, ale nie odrzucając jako potencjalnych partnerów we wspólnej sprawie narodowej<sup>26</sup>. Podobnie rzecz się miała w kolejnych latach względem członków partii lewicowych istniejących na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. M.in. w pracy agitacyjnej w obrębie kół młodzieżowych i robotniczych, które były miejscem nie tylko propagowania lewicowych idei, ale także pełniły funkcję instytucji oświatowych<sup>27</sup>. Myślano przynajmniej o doprowadzeniu do ograniczonego współdziałania na zasadach partnerskich. W publicystyce partyjnej wszechpolacy postulowali „odrodzenie duchowe” w społeczeństwie polskim oraz wskazywali na „podniesienie etyczne całej ogromnej rzeszy ludu robo-

<sup>23</sup> [R. Dmowski], *Państwa rozbiornicze jako teren polityki polskiej*, „Przegląd Wszechpolski” 1904, r. X, nr 1, s. 9–18. W artykule tym przywódca ND odnosi się także do postawy polskich socjalistów wobec omawianej kwestii polskiej, dowodząc: „Po ostatnim powstaniu pierwszy wyraz tej dążności widzimy u socjalistów. Zjawia się on na gruncie zupełnej abnegacji narodowej, obojętności na interesy narodowo-kulturalne i nawet nienawiści do ideałów narodowych. Idzie im o walkę z obecnym ustrojem społecznym i z ustrojem politycznym Rosji, i w walce tej nie widzą różnicy między sobą a socjalistami rosyjskimi. Polska organizacja socjalistyczna «Proletariat» występowała w walce politycznej w roli zupełnie niesamodzielnej, niemal jako filia rosyjskiej *Narodnej Woli*. To dążenie do zrobienia naszego ruchu politycznego częścią ruchu rosyjskiego nie zanikło wśród socjalistów, a gdy idzie o rozruchy studenckie, jest mile widziane nawet przez Polską Partię Socjalistyczną, korzystającą u innych towarzyszy z tytułu «socjal-nacjonalistów»”, cyt. za: *ibidem*, s. 11.

<sup>24</sup> *Idem*, *Anachronizm polityczny*, „Przegląd Wszechpolski” 1904, r. X, nr 7, s. 483–485; *idem*, *Pisma*, t. III, s. 189, 190; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 29–35; A. Próchnik, *op. cit.*, s. 21–43.

<sup>25</sup> O ile możemy zaufać w wielu wątkach niezbyt pewnej relacji pozostawionej przez jednego z przywódców ruchu endeckiego: S. Grabski, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, t. I, s. 145. O planowanej koncepcji współpracy, pomimo znaczących różnic światopoglądowych, świadczyć może korespondencja J. Piłsudskiego z S. Wojciechowskim — por. List z 6 XII 1899 r., w: W. Jędrzejewicz, *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu jego pracy w PPS*, „Niepodległość” 1985, t. XVIII, Nowy Jork–Londyn, s. 21.

<sup>26</sup> O przenikaniu się różnych nurtów ideologicznych w okresie młodzieżowych demonstracji patriotycznych z lat dziewięćdziesiątych XIX w. zob. K. Kawalec, *Roman Dmowski 1864–1939 — pasja i zasługa*, w: *Myśl polityczna Romana Dmowskiego*, red. nauk. J. Engeldorf, Warszawa 2009, s. 17–20.

<sup>27</sup> W ramach tej działalności organizowano biblioteczki popularne i kółka wykładowe, na których zajmowano się przyrodą, historią, socjologią, literaturą i matematyką. Starano się nie agitować politycznie, lecz raczej kształtować samodzielne myślenie tych „wolnych” słuchaczy. Zob. J. Grabiec, *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925, s. 43, 44.

czego<sup>28</sup>. Sam Dmowski podczas swojego pobytu w Paryżu w 1891 r. zetknął się i współpracował przejściowo z grupą emigrantów lansujących lewicowe idee, takich jak Bolesław Limanowski, Kazimierz Dłuski, Bolesław Motz i Stanisław Grabski (aktywny niebawem w ruchu narodowym), przy okazji inicjatywy powołania nowego periodyku prasowego „Przegląd Socjalistyczny”<sup>29</sup>.

Endecy krytykowali socjalistów za uległość wobec wpływów niemieckich, a tych się szczególnie obawiali ze względu na formułowaną już w tym okresie orientację polityczną, gdzie Niemcy stanowiły w ich ocenie najgroźniejszego rywala sprawy polskiej<sup>30</sup>. Odrzucając internacjonalizm bliski działaniom socjalistów, z uznaniem przyjmowano za to popularyzację hasła odrodzenia sprawy polskiej propagowane w trakcie kongresu londyńskiego socjaldemokratów w 1896 r., tworzących tzw. II Międzynarodówkę<sup>31</sup>. Narodowcy stanowczo odrzucali marksistowskie rozumienie socjalizmu jako walki klas wywodzącej się z teorii konfliktu społecznego. Jak ujął to Zygmunt Wasilewski z punktu wyznawanej przez siebie koncepcji narodowej: „Hasła rewolucji francuskiej, zwulgaryzowane doktryną marksistowską, doprowadziły naszą myśl dziejową do takiego rozdroża: czy iść drogą normalnego rozwoju cywilizacji na zasadach rodowych i narodowych w zgodzie z prawami biologicznymi i wrodzonymi instynktami, czy też pożądać w nieznaną przyszłość za przypadkowym wynikiem mechanicznego obliczenia woli jednostki, w danej chwili razem mieszkających, bez względu na to, czy posiadają wspólną ideę wytwarzania ze środowiska jednolitej osobowości psychicznej w postaci narodu”<sup>32</sup>. W ocenie narodowych demokratów wcześniejszy liberalny postępek oraz racjonalny wybór wynikający z dotychczasowych dziejów ludzkich w XVIII i XIX w. Karol Marks zastąpił nową treścią życia społecznego, jaką miała być organizacja produkcji, a celem walka o dobra materialne. Odtąd antagonizmy ekonomiczno–społeczne stać się miały motorem dziejów ludzkich, przy czym sam człowiek stracił swoją podmiotowość na rzecz zachodzących procesów produkcyjnych. Do tego narodowcy stanowczo przeciwstawiali się także socjalistycznemu internacjonalizmowi i narodowemu kosmopolityzmowi<sup>33</sup>.

Doceniając wagę problemu robotniczego, woleli go podnosić z pobudek etycznych i ideowych w zgodzie z zachodzącymi procesami społecznymi oraz zgodnie z demokratycznymi zasadami braterstwa oraz solidaryzmu. Jednocześnie odnajdywali „autentyczny

---

<sup>28</sup> Cyt. za: Z. St., *Nasz robotnik w Zagłębiu Dąbrowskim. Uwagi działacza społecznego*, „Przegląd Wszepolski” 1905, r. XI, nr 7, s. 503, 504, oraz w: *Dziesięciolecie Przeglądu Wszepolskiego. Artykuły i rozprawy z zakresu polityki i pokrewnych dziedzin*, red. R. Dmowski, Kraków 1905, s. 180.

<sup>29</sup> Epizod ten nie stanowił oczywiście o lewicowości Dmowskiego, lecz był raczej, w ocenie R. Wapińskiego, wypadkową idei solidaryzmu narodowego oraz programu ludowego w trakcie krystalizacji nowego nurtu endeckiego. Por. R. Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 46–48, oraz recenzję tej pracy pióra T. Wolczy, „Dzieje Najnowsze” 1989, r. XXI, nr 4, s. 110; B. Limanowski, *Pamiętniki (1870–1907)*, Warszawa 1958, t. II, s. 436; J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 46.

<sup>30</sup> Jak odnotowano w prasie socjalistycznej, nawiązując do artykułu zamieszczonego w endeckim „Przeglądzie Wszepolskim” z 1895 r., nr 13 (pod tytułem: *Socjalizm polski na arenie parlamentarnej*): „nasz ruch socjalistyczny jest tylko ogonem socjalizmu niemieckiego, który znakomicie umie pracować dla niemieckich celów narodowych i innych do tej pracy zaprzęgać”. Cyt. za: *Narodowi Demokraci w walce z socjalizmem*, „Przedświt” 1895, r. XV, nr 6, s. 15.

<sup>31</sup> Zyskując przychylny stanowisko działaczy niemieckich. Por. Wystąpienie W. Liebknechta z 19 V 1896 r. podczas mitingu politycznego: Kongresy — Londyn (1896), Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), II Międzynarodówka, sygn. 150/1–2, k. 63; M. Łagoda, op. cit., s. 133; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, wyd. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 32–34.

<sup>32</sup> Cyt. za: Z. Wasilewski, *O pojmowaniu psychiki narodowej*, k. 27.

<sup>33</sup> G. Topór [T. Gruźewski], *Naród, tradycja i postępek cywilizacyjny*, w: *Dziesięciolecie Przeglądu Wszepolskiego...*, s. 94.

patriotyzm” wśród wielu działaczy PPS. Spoglądając w odbiorze psychologicznym na postawy przywódców ruchu socjalistycznego, Roman Dmowski dostrzegał fenomen koncepcji lewicowej, która pociągała kolejne pokolenia dorastającej polskiej młodzieży, określając przyczyny, które ich wiodły do tej koncepcji<sup>34</sup>. Wśród ludzi owładniętych „utopijną” i niebezpieczną ideą przywódca ruchu wszechpolskiego dostrzegł postać Józefa Piłsudskiego wyrażającego „typ normalny”, ze „zdrowymi instynktami”, „cywilizowany”, a nawet obdarzony „wyjątkowymi przymiotami moralnymi”, choć był naturalnym przeciwnikiem politycznym endecji i musiał funkcjonować w egzystencji „tropionego wilka” ściganego przez carską policję<sup>35</sup>. Może dlatego ND gotowa była faktycznie zaakceptować zasadę pozostawienia w sferze PPS działań politycznych w środowisku robotniczym<sup>36</sup>. Na polu przynależności partyjnej i wyznawanej ideologii zdarzały się w tym czasie również autentyczne i braterskie kontakty przedstawicieli dwóch odrębnych nurtów (socjalistycznego i narodowego) oraz dochodziło do znamienych „transferów” niektórych działaczy z jednej formacji do drugiej<sup>37</sup>. Jeden z czołowych ideologów ND Zygmunt Balicki za młodu zaangażowany był nie tylko w prace w Związku Młodzieży Polskiej, ale także w Gminie Socjalistów Polskich oraz w emigracyjnym Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich połączonym integralnie z krajową PPS. Jego podejście od socjalizmu, rozumianego przez siebie jako importowanej idei osadzonej w gruncie rodzimym, było na wskroś autentyczne i zaangażowane. Ostatecznie wygrała ocena partyjności socjalistów oraz demagogiczność ich myśli, ale przede wszystkim wyższość ideałów narodowych<sup>38</sup>. Drugim ze znaczących działaczy obozu wszechpolskiego powiązanych przejściowo z socjalizmem był Władysław Studnicki<sup>39</sup>. Wyrażał chęć nawiązania rzeczywistej współpracy dla dobra sprawy polskiej pomiędzy nurtem narodowym i PPS<sup>40</sup>. Wspomniany, w opinii Andrzeja Piskozuba, wskazał

<sup>34</sup> Z rozważą i z ukierunkowaniem na reprezentowane przez siebie poglądy, ale zarazem z zachowaniem szacunku i uznania dla osoby B. Limanowskiego Dmowski wyraził swój stosunek do socjalizmu w liście do tegoż z 1895 r., stwierdzając: „Widzicie, ja na robotę naszych socjalistów w kraju zapatruję się z pewnego całkiem swojego stanowiska. Może byście tego stanowiska nie pochwalili, ale, jak człowiek szlachetny, przyznalibyście, że wypływa ono z dobrej woli i sumiennego trawienia myślą teorii i faktów. Stąd nie jestem ani bezwzględny chwalcą tego, co się robi, ani też wrogiem działalności, za którą przemawiają uczciwe pobudki, no i w części dobre rezultaty przy ogromnem zresztą marnowaniu sił na rzeczy nieużyteczne lub wprost szkodliwe”. Cyt. za: Pismo R. Dmowskiego do B. Limanowskiego z 2 XII 1895 r., Lwów, w: *Listy R. Dmowskiego z lat 1892–1935*, BPAU i PAN, sygn. 7808, k. 161–162.

<sup>35</sup> Cyt. za: Sk. [R. Dmowski], *Historia szlachetnego socjalisty. Przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, r. IX, nr 10, s. 763, 764; M. Łagoda, op. cit., s. 134, 135.

<sup>36</sup> Sam Dmowski nie uchylał się podobno w początkach ruchu narodowego od śpiewania *Czerwonego sztandaru* — N. Czarnocki, *Przyczynki do historii PPS*, Warszawa 1923, s. 55; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 37.

<sup>37</sup> W ocenie S. Kozickiego: „Liga i PPS szły odrębnymi drogami, lecz na gruncie zaboru rosyjskiego spotykały się te dwie organizacje na wielu terenach pracy wspólnej [...] W Warszawie między działaczami dwóch stronnictw istniały często dobre stosunki osobiste, wielu ludzi usposobionych patriotycznie sprzyjało i pomagało czynnie obydwu obozom”. Cyt. za: idem, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 127, 128.

<sup>38</sup> Z. Balicki, *Przeobrażenie metod walki*, „Przegląd Narodowy” 1908, r. I, nr 7, s. 5–8; B. Grott, *Zygmunt Balicki. Ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995, s. 55–61.

<sup>39</sup> W. Studnicki, *Od socjalizmu do nacjonalizmu*, Lwów 1904; idem, *Ludzie, idee i czyny*, Warszawa [po 1936], s. 14–17.

<sup>40</sup> Por. Veto [W. Studnicki], *Manowce naszej myśli politycznej*, „Przedświt” 1900, r. XX, nr 12, s. 649–654; Veto [idem], *List do redakcji*, „Przegląd Wszechpolski” 1901, r. VII, nr 3, s. 173–178.



Piłsudskiemu (wyprzedzając prawdopodobnie jego koncepcję myślową) potrzebę nawiązania współpracy z ruchem wszechpolskim i wykorzystania niektórych haseł narodowych w pracy politycznej własnej partii (tj. PPS)<sup>41</sup>. Natomiast już po rozejściu się przywódców obu kierunków (zwłaszcza w momencie wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej i późniejszej rewolucji w 1905 r.) socjaliści nie pozostawali dłużni działaczom ND, kiedy z dużą nonszalancją i wyrazistym przekąsem oceniali ideologię oraz poczynania ruchu narodowego<sup>42</sup>. To rozejście pogłębiło się w okresie sporu o orientację zarówno przed Wielką Wojną, jak i w jej trakcie oraz w okresie budowania podstaw II RP, z przełomowym zamachem stanu (przewrotem majowym) z 1926 r. kończącym bój o rządy nad państwem polskim<sup>43</sup>.

Jesienią 1904 r. członkowie LN prowadzili dalsze rozmowy polityczne z działaczami lewicowymi, jednak ich wyniki były nad wyraz mizerne, a po pierwszej krwawej demonstracji na placu Grzybowskiem (zorganizowanej z inicjatywy PPS) wszelkie kontakty zostały przerwane na znak protestu przed taką eskalacją działań i brutalizacją w polityce<sup>44</sup>. Wszechpolacy wskazywali na skrajności w pojmowaniu polityki przez rodaków, dowodząc: „Albo rewolucja i konspiracja, dążenie do zdobycia niepodległości z pomocą zbrojnego powstania w bliższym lub dalszym czasie — albo wyrzeczenie się wszelkich aspiracji do niezależnego bytu, zupełna zgoda z losem, bezwzględny lojalizm. Jest teza i antyteza, ale nie ma nawet chęci do szukania syntezy”<sup>45</sup>. Odrzucając skrajności, czyli z jednej strony koncepcje lewicowe i niepodległościowe, a z drugiej strony ugody, endecy proponowali drogę pośrednią opartą na realizmie politycznym lansowanym przez ich ugrupowanie.

Dlatego też w (wydawanym we Lwowie) narodowym „Słowie Polskim” uderzono w nutę samodzielności konkurencyjnej partii i chcąc zdeprecjonować poczynania PPS, dowodząc, iż działania te są z pewnością finansowane przez obce mocarstwa (wskazywano mocodawców w Londynie i Tokio, odwołując się do kontaktów polskich socjalistów w trakcie wojny na Dalekim Wschodzie. Ten rozbrat z osobami skupionymi w PPS pogłębił się na początku 1905 r. i w trakcie wystąpień rewolucyjnych w Rosji oraz w Królestwie. Już pierwsze wystąpienia strajkowe z początku tego roku spotkały się z wyraźną krytyką kół narodowych<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> A. Piskozub, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego (część I)*, „Athenaeum” 2002, nr 9, s. 30.

<sup>42</sup> Zob. m.in. na łamach prasy partyjnej: *Narodowi demokraci w walce z socjalizmem*, „Przedświt” 1895, r. XV, nr 6, s. 14–16, oraz Os...arz [L. Wasilewski], *Odezwa „Ligi Narodowej”*, ibidem, 1900, r. XX, nr 2, s. 1–4.

<sup>43</sup> Po latach Edward Ligocki, wspominając o konkurencyjnej partii na początku XX w., barwnie relacjonował: „Partia PPS stała się przedziwną wylęgarnią ideowego rozwichrzenia, stronnictwo, załamań i węzowiskiem typów przeróżnych, wahających się między zapatrzeniem w ideał, a zdradą stanu — między tężyzną myśli, a patologią [...] Z łona tej partii, bądź też z szeregów jej sympatyków wyszło całe otoczenie Józefa Piłsudskiego. Wyszło ono ze szkoły konspiratorów, nienawidzących wszelkiej władzy, prócz własnej, wyszło z gromady, osiągniętej nienawiścią pracy państwowotwórczej, ładu, dyscypliny, ciągłości i lojalności. Ludzie, zaprawieni sosem terrorystycznym, trudno się godzą z myślą o poddaniu swych własnych zachcianek interesowi ogółu”. Cyt. za: J. Młot [E. Ligocki], *Ryzykanci*, Poznań 1926, s. 5.

<sup>44</sup> Zob. *Dokumenty do historii LN. Sprawozdanie z działalności LN za okres od 1 VII 1903 do 1 VII 1904*, „Niepodległość” 1934, t. X, z. 1 (24), s. 124 i n.; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977, t. I, s. 177; S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, s. 145–147; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec kryzysu państwowości rosyjskiej...*, s. 81, 82.

<sup>45</sup> Cyt. za: [R. Dmowski], *Doktryna a realizm w polityce*, „Przegląd Wszechpolski” 1904, r. X, nr 8, s. 561.

<sup>46</sup> Jak ujął to pierwotnie sam Dmowski: „Stan rzeczy w Królestwie grożący w pewnej mierze niebezpieczeństwami, a jednocześnie otwierający niejako horyzonty”. Cyt. za: List R. Dmowskiego do Z. Miłkowskiego z 31 III 1905 r., Kraków, w: M. Kułakowski, op. cit., t. I, s. 312. W kolejnym liście stwierdza: „Czasy są

Naczelnym aksjomatem politycznym narodowców stawało się założenie, że im większe osłabienie caratu na skutek przegranej wojny i rozruchów społecznych w głębi Cesarstwa Rosyjskiego, tym zintegrowane działania całego społeczeństwa polskiego mogą wymóc na zaborcy szerszą autonomię oraz prawa dla Królestwa. Wszelkie niesnaski i waśnie w łonie narodu polskiego połączone z rozruchami klasowymi (inicjowanymi przez obce nam grupy narodowe) mogą tylko osłabić naszą pozycję i zniweczyć wszelkie wskazane powyżej starania<sup>47</sup>. Wybuch rewolucji w Rosji, a zwłaszcza przebieg tzw. krwawej niedzieli z 22 I 1905 r. przyjęto w kręgach prawicowych z dużymi obawami i niepewnością. Dramaturgia, tempo i skala wystąpień rewolucyjnych zaskoczyły wszystkich obserwatorów życia politycznego<sup>48</sup>. Rozumiejąc powagę sytuacji, do Warszawy (pod koniec lutego tego roku) przybyli Roman Dmowski i Zygmunt Balicki, co niewątpliwie doprowadziło do zintensyfikowania działań ND, jak i przegrupowania sił w łonie organizacji, tworząc na razie półjawne Stronnictwo Demokratyczno–Narodowe (dalej: SDN) w zaborze rosyjskim (założone w 1897 r., rozpoczęło formalną działalność od czerwca 1905 r.), które nie zamierzało popierać tajnych związków nawołujących do bojkotu władz, a tym bardziej do wszczynania wystąpień rewolucyjnych<sup>49</sup>. Mając stosunkowo szerokie zaplecze polityczne osób wyznających ideały narodowe i sprzyjających temu kierunkowi poprzez organizacje społeczne oraz kulturalne istniejące już na terenie Królestwa, formacja ta mogła stać się jedną z najważniejszych sił reprezentujących żywioł polski, z którą musiał się realnie liczyć carski rząd, kształtując akcenty polityczne wobec tego obszaru<sup>50</sup>.

Tymczasem wybuch rewolucji w Rosji został, w opinii Romana Wapińskiego, „przyjęty przez przywódców LN w sposób nie w pełni jednoznaczny” — o czym świadczą m.in. dwie odezwy wydane przez KC LN 5 i 8 II 1905 r. Z jednej strony z niepahamowaną radością przyjęto wybuch rewolucji, która w naturalny sposób mogła osłabić potencjał gospodarczy i militarny Rosji (rozumianej tu przede wszystkim jako zaborca), jednak z wyczuwalną obawą przyjęto wiadomość o przenikaniu tendencji rewolucyjnych również na ziemię polskie. W drugiej ze wspomnianych odezw uderzono również w przywódców PPS i ich organizację bojową za doprowadzenie do bezsensownych akcji o charakterze terrorystycznym, co powodowało nie tyle osłabienie wrogiego rządu w Królestwie, ile uderzało w niewinnych niczemu obywateli<sup>51</sup>. W efekcie tej oceny zerwano wszelkie zakulisowe i sondażowe rozmowy prowadzone do

ogromnie trudne. Ledwieśmy ubili ugodę konserwatywną, już się zaczyna rodzić liberalno–radykałna, uprawiana przez tzw. «postępową hołotę polityczną». Oni nie rozumieją, że nam konstytucjonaliści moskiewscy potrzebni jedynie do agitowania w Moskwie programu autonomii Królestwa”. Cyt. za: List R. Dmowskiego do Z. Miłkowskiego z 23 V 1905 r., Kraków, w: ibidem, s. 313.

<sup>47</sup> [R. Dmowski], *Nasze cele i nasze drogi*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 1, s. 1–11; K. N., *Strajk i rozruchy*, [w:] *Listy warszawskie*, ibidem, s. 54–57.

<sup>48</sup> Por. A. П. Корелина, С. В. Тютюкина, *Первая революция в России. Взгляд через столетие*, Москва 2005, s. 187 i n.; М. С. Пазин, „Кровавое Воскресенье”. *За кулисами трагедии*, Москва 2009, s. 161 i n.; A. Ascher, *The Revolution of 1905. A Short History*, Stanford 2004, s. 25–30.

<sup>49</sup> Z. Wasilewski, *Mój życiorys 1865–1939*, BPAU i PAN, sygn. 7859, k. 172–189; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 98, 99.

<sup>50</sup> Na ten aspekt zwraca uwagę R. Wapiński, *Elita endecka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 543, Historia XXXVI, Wrocław 1981, s. 444, 445; P. P. Wieczorkiewicz, *Próby modelowania nowych postaw politycznych wobec Rosji w dobie rewolucji 1905–1907 (Narodowa Demokracja i Stronnictwo Polityki Realnej)*, w: *Spoleczeństwo i polityka — dorastanie do demokracji...*, s. 59.

<sup>51</sup> *Sprawy bieżące. Odezwy Ligi Narodowej* [KC LN z 5 i 8 II 1905 r.], „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 1, s. 62–69; B. Ostojka [Z. Balicki], *Zanik zmysłu politycznego*, ibidem, nr 2, s. 101–107; *Dokumenty do historii LN. Sprawozdanie z działalności LN za rok organizacyjny 1904/5*, „Niepodległość” 1934,

tej pory pomiędzy przywódcami narodowców i socjalistów (spod sztandaru PPS). W opinii Władysława Jabłonowskiego działania podjęte przez „żywioly skrajne” prowadzące od rewolucji społecznej do rewolucji rosyjskiej skutkowały tak groźną sytuacją, „że z niej mogły spaść na Polskę same tylko klęski, nie ziszczając w najmniejszym stopniu rozbudzanych w masach nadziei poprawy bytu”. I dlatego: „Z anarchią rewolucyjną trzeba było rozpocząć walkę i, jak się okazało, tylko Stronnictwo Demokratyczno–Narodowe z jego organizacjami mogło się na nią odważyć”<sup>52</sup>. Wskazywanie przez publicystów i ideologów narodowych na polityczne „wicherzycielstwo” i „anarchię” czynione przez członków ugrupowań socjalistycznych, zwłaszcza w trakcie z rewolucji 1905 r., spotkały się z ich negatywnym odbiorem oraz doczekały się ugruntowanej krytycznej oceny w rodzimej historiografii (w okresie międzywojennym oraz tzw. Polski Ludowej), gdzie przyłgnęły do nich określenia o polityce „antynarodowej” czy lojalistycznej i ugodowej wobec zaborcy<sup>53</sup>. W ocenie Pawła Wieczorkiewicza należy jednak te opinie zweryfikować i ponownie ocenić pod kontem celów podjętych działań (ugrupowania wynoszącego ponad inne wartości dobro narodu, a nie konkretnych klas i warstw) oraz posiadanych realnych środków do ich realizacji, do tego w pogrążonym w wewnętrznym kryzysie i skorumpowanym państwie rosyjskim<sup>54</sup>. Tymczasem „grę”, jaką prowadzili narodowcy w tym brzemienym i niezwykle dynamicznym okresie rewolucji, trudno oceniać w przyjętych powszechnie formułach. Roman Dmowski pragnął jeszcze na początku 1905 r. wyciągnąć jak największe korzyści z głębokiego kryzysu, jaki zapanował w Rosji. Wskazywał, iż sami Polacy ze względu na reprezentowaną przez siebie wyższość cywilizacyjną (nad Rosjanami), zwłaszcza w obrębie warstwy ludowej, mogą racjonalnie zaplanować i przeprowadzić akcję polityczną, a nie poprzestawać na pustych słownych deklaracjach czy — co gorsza — wdawać się w masowe żywiołowe demonstracje i walki rewolucyjne<sup>55</sup>. Kolejne miesiące pokazały jednak inny obrót wydarzeń i ten „czarny” scenariusz zarysowany w końcówce wywodu ideologa i przywódcy polskich narodowców zaczął się urzeczywistniać.

Działalność formacji lewicowych, takich jak PPS, PPS „Proletariat” i zwłaszcza SDKPiL, była oceniana przez Dmowskiego jako jawne związanie się z wpływami rewolucji rosyjskiej i bezmyślnym przeniesieniem jej metod postępowania na grunt polski bez docenienia wagi odrębności etnicznych, kulturowych i religijnych, a co gorsza racji narodowej. Do tego wszechpolacy dostrzegali w 1905 r. lawinowy rozrost szeregów SDKPiL oraz żydowskiego „Bundu”, przy jednoczesnym osłabieniu wpływów w środowiskach robotniczych kontrolowanych dotąd przez PPS. Zdecydowanie krytykowano socjaldemokratów za brak logiki i roztropności oraz górnolotne sformułowania typu „szarpanie jarzma kapitalistycznego” dla określenia krwawych potyczek w trakcie powstania czerwcowego w Łodzi, gdy nie odniesiono w zasadzie żadnych sukcesów socjalnych i ekonomicznych. Co gorsza, czyniąc to nie „na gruncie odrębności polskiej, służyć chce ona rewolucji rosyjskiej i dla wywołania rewolucji w państwie poświęcić gotowa bez wahania krew polską”<sup>56</sup>.

---

t. X, z. 2 (25), s. 283–289; W. Pobóg–Malinowski, op. cit., s. 293; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 90 i n.; idem, *Roman Dmowski*, s. 144, 145; T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992, s. 103, 104.

<sup>52</sup> Cyt. za: W. Jabłonowski, *Z biegiem lat. Wspomnienia o Romanie Dmowskim*, Częstochowa 1939, s. 22, 23.

<sup>53</sup> Kierunek ten został zapoczątkowany wspomnianą już pracą: W. Pobóg–Malinowski, op. cit., s. 170 i n. Natomiast w epoce „realnego socjalizmu” znalazło swój wydzźwięk w pacy: S. Kalabiński, *Antynarodowa działalność endecji w okresie rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1955.

<sup>54</sup> P. P. Wieczorkiewicz, *Próby modelowania...*, s. 57.

<sup>55</sup> [R. Dmowski], *Nasze cele i nasze drogi*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 1, s. 4–8.

<sup>56</sup> Cyt. za: *Partie socjalistyczne w Królestwie*, „Słowo Polskie”, 8 VII 1905, nr 314, s. 3.

W opinii Dmowskiego nawet członkowie PPS–Fracji Rewolucyjnej zbliżyli się „do pozostałych partii socjalistycznych i razem z nimi poszli pod komendę rewolucji rosyjskiej”<sup>57</sup>. Chyba najbardziej znamieny dla tej oceny pozostaje list Romana Dmowskiego do Zygmunta Miłkowskiego z połowy roku 1905 r. (dokładnie z 26 maja), który napisał w związku ze zbliżającym się posiedzeniem komisji nadzorczej Skarbu Narodowego. W liście do dawnego twórcy i przywódcy LP wskazuje: „z PPS przy obecnym składzie komisji chyba już nie będziemy sobie wiele zawracać głowy. Skandal byłby, gdybyśmy po uwolnieniu się od tamtych warcholów jeszcze mieli poważnie traktować frazę patriotyczną tych destruktorów Polski. Zresztą do zjazdu sama PPS może się rozlecieć, bo tam już na zebraniach nawzajem rewolwerami sobie grożą. Lepiej, co prawda, żeby do siebie nawzajem strzelali, niż do nas, bo i na to się zanosi — tak są wściekli na nas za «Narodowy Związek Robotniczy»”<sup>58</sup>. Jeszcze bardziej gorzką refleksję wyraża Dmowski w głośnym i zarazem znanym ze względu na swoją wymowę liście również do tegoż Miłkowskiego (datowanym na 9 IV 1906 r.), gdzie wyraża opinię o panującej sytuacji rewolucyjnej: „Doprawdy piekłem jest Królestwo. Cały ten syfilis polityczny, którym nas zarażali Moskale przez lat czterdzieści, wysypał się obecnie i nie wiadomo, kiedy się skończy. Socjali w r. z. uwierzyły, że czas przyszedł «obalić carat» — gdy im się «rewolucja» nie udała, mszczą się na własnym społeczeństwie, niszcząc je strajkami, rabują, mordują burżuazyjnych fabrykantów i narodowców”. I dalej dodaje, nie bez racji, wskazując na destrukcyjne procesy zachodzące w ramach formacji zbrojnych powołanych przez ugrupowania lewicowe w trakcie rewolucji: „Wierząc w rewolucję utworzyli sobie drużynę bojową, złożoną z chłopaków od 15 do 20, z robotników bez pracy, z nożowców i złodziei nawet zwyczajnych. Dla tej drużyny sztabem są Żydzi, historycy i najzwyczajniejsi wariaci (już 100 ich przewieziono z cytadeli do szpitali dla umysłowo chorych — to fakt notoryczny). Dziś w prędką rewolucję wierzyć przestają, ale drużyny nie rozpuszczają, bo by się nie udało, choćby chcieli. Tę drużynę trzeba utrzymać, żywić — więc rabuje się dla niej kasy i ludzi prywatnych. Drużyna zaczyna być celem sama dla siebie — organizacja tedy rewolucyjna przekształca się stopniowo w szajkę bandytów, gorszych od zwykłych, bo oprócz rabunku szerzących bezcelowe zniszczenie”. W końcu konkluduje: „Z taką tedy rewolucją zmuszeni jesteśmy walczyć na noże. Walka to niesłychanie trudna, bo jednocześnie z rządem walczyć trzeba. Socjaliści pracują na stan wojenny, rząd go wprowadza i zwraca przeciw nam więcej, niż przeciw nim”<sup>59</sup>.

Inny ideolog obozu narodowego Jan Ludwik Popławski szedł jeszcze dalej w swych sądach nad dokonującymi się w obrębie polskiego społeczeństwa zmianami wywołanymi falą rewolucyjnych wystąpień opartych na wnikliwej kalkulacji ekonomicznej. Akcja strajkowa oraz rozruchy na terenie fabryk w jego mniemaniu doprowadziły do zapaści przemysłowej na terenie Królestwa Polskiego, który to stan pogłębi jeszcze niedolę i nędzę robotników. Wskazywał, że nachalna agitacja socjalistyczna, mająca w jego interpretacji czytelny wydźwięk antynarodowy, doprowadziła do faktycznego zatracenia instynktu zachowawczego w warstwie proletariackiej. Konkludując, stwierdził, że robotnicy to warstwa niepoczytalna i niezdolna do świadomego, a więc i odpowiedzialnego udziału w życiu narodowym<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> Cyt. za: A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, s. 433.

<sup>58</sup> Cyt. za: List R. Dmowskiego do Z. Miłkowskiego z 26 V 1905 r., w: M. Kułakowski, op. cit., t. I, s. 314, oraz *Listy R. Dmowskiego z lat 1892–1935*, k. 372–273.

<sup>59</sup> Cyt. za: List R. Dmowskiego do Z. Miłkowskiego z 9 IV 1906 r., w drodze z Krakowa do Warszawy, w: M. Kułakowski, op. cit., t. I, s. 331, oraz *Listy R. Dmowskiego z lat 1892–1935*, k. 402–403.

<sup>60</sup> Było to tym bardziej niebezpieczne, gdyż mogło doprowadzić jego zdaniem do odnowienia groźby dawnego przymierza prusko–rosyjskiego, które „pogrzebałoby” sprawę polską w ujęciu międzynarodo-

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja w dniach rewolucji rozbiła tradycyjnie funkcjonujące dotąd struktury społeczne, które pomimo wielu różnic i sprzeczności stanowiły swoisty ład. Zrywając z dotychczasowym światem oraz jego wartościami, obnażając narosłe antagonizmy, reprezentanci partii lewicowych burzyli dotychczasowe normy, zastępując je „pięknymi” i nośnymi hasłami ideologicznymi (takimi jak wolność, równość i sprawiedliwość) nieprzystającymi do realiów życia egzystencjalnego z epoki przełomu. To przewartościowanie pojęciowe miało swój o wiele groźniejszy wymiar zatracenia stanu równowagi i zdania się na niepewność posunięć „nowych” architektów społecznych. Endecy, którzy wyrosli na tradycji myśli narodowej oraz przenoszonych przez pokolenia normach kulturowych i religijnych, nie mogli zaakceptować tak pojmowanej rewolucji wszczynanej do tego przez żywiół im narodowo „obce”.

Niezwykle rzadko politycy narodowi starali się zrozumieć, a tym bardziej zaakceptować działania podejmowane przez socjalistów w trakcie rewolucji z 1905 r. Na wyróżnienie zasługuje tutaj list z czerwca 1905 r., w którym Zygmunt Laskowski stwierdził w korespondencji do Karola Lewakowskiego: „Nie mogę potępić absolutnie działania partii socjalistów, bo te manifestacje były może potrzebne, serce moje tylko czuje żal i współczucie dla niewinnych ofiar. Nie mogę jednak nie potępić zamiarów wystąpienia zbrojnego [...] w obecnej chwili, które by tylko wytoczyło rzekę krwi i zrujnowało do szczytu [...] kraj, bez żadnej szansy powodzenia”<sup>61</sup>. Należy dodać, iż w okresie rewolucji podejmowane cele społeczne splatały się niejednokrotnie z narodowymi, które z natury rzeczy były bliskie omawianej tu grupie politycznej<sup>62</sup>. Wyrazistym tego przykładem był zwłaszcza strajk szkolny i — szerzej — chęć przeprowadzenia procesu polonizacji instytucji rządowych. Dlatego strajk ten spotkał się z powszechnym poparciem większości ugrupowań politycznych oraz kręgów społecznych<sup>63</sup>.

Przywódcy ND, nie mogąc współpracować nawet z najbardziej umiarkowanym w ich ocenie ugrupowaniem lewicowym (czyli PPS), chcąc jednocześnie przeciwdziałać rosnącym pod względem liczebności i organizacji partiom robotniczym, postanowili podjąć działalność na tym trudnym i niespenetrowanym dotąd przez nich terenie poprzez stworzenie własnej organizacji robotniczej. Pragnęli przejąć wpływy wśród polskich robotników i wskazać im inny wymiar ideowy poprzez kultywowanie haseł narodowych i ostateczne przejęcie nad nimi wpływów w oparciu o polityczne centrum ruchu wszechpolskiego. Pracę narodową w środowisku robotniczym zaktywizowano w opinii Stanisława Roszkowskiego

---

dowym na kolejne dziesięciolecia (jak to już wcześniej wskazywał S. Grabski w rozmowach z przywódcami PPS). J. L. Jastrzębiec [J. L. Popławski], *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 11–12, s. 910–915; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1989, s. 92, 93; J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907. Koncepcje i próby ich realizacji*, Warszawa 1987, s. 203; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 92, 93.

<sup>61</sup> Cyt. za: List Z. Laskowskiego do K. Lewakowskiego z 8 VI 1905 r., Papiery K. Lewakowskiego, BO, sygn. 6358 II, k. 228.

<sup>62</sup> R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 136.

<sup>63</sup> Zob. *Akcja szkolna w Królestwie*, „Słowo Polskie”, 22 III 1905, nr 138, s. 1; N. A. R. [R. Dmowski], *Sprawa szkolna*, w: *Listy warszawskie*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 2, s. 133–139; idem, *Szkola i społeczeństwo. Z powodu tzw. strajku szkolnego w Królestwie*, ibidem, nr 3–4, s. 161–189; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 150–152. Istotne były tu reminiscencje samego Dmowskiego, który doświadczył w młodości na własnym przykładzie rusyfikacji, gdy godzinami przesiadywał nad wypracowaniami w tym wrogim języku, pisanymi do tego z nadzwyczajnym pietyzmem, tak by ważyć każde słowo, by nie wylecieć ze szkoły lub z drugiej strony zbytnio nie stłamsić swojej narodowej odrębności. K. Kawalec, *Roman Dmowski 1864–1939...*, s. 8, 9.

już w 1903 r., a w przełomowym 1905 r. zaczęto tworzyć już legalne lub półlegalne stowarzyszenia rekrutujące z reguły młodzież wywodzącą się ze społeczności robotniczej. Do tych organizacji (podległych LN) możemy zaliczyć m.in.: Związek Młodzieży Rzemieślniczej im. Jana Kilińskiego, Związek Narodowy Młodzieży Robotniczej, Towarzystwo Oświaty Narodowej oraz Stowarzyszenie Gimnastyczne „Sokół”<sup>64</sup>. Poza tym utworzono elitarną i dyspozycyjną organizację Stowarzyszenie Czujności Narodowej „Bacność”<sup>65</sup>. W istocie „Bacność” możemy porównać do innych partyjnych bojówek, które uczestniczyły bezpośrednio w toczących się w sposób samoistnych i nieskoordynowanych wypadkach rewolucyjnych. Latem 1905 r. dotychczasowe zbrojne kadry endeckie weszły w skład nowo powstałego Związku Bojowego, który był częścią nowego tworu Narodowego Związku Robotniczego (dalej: NZR)<sup>66</sup>. W trakcie I Zjazdu NZR (w czerwcu tegoż roku) wybrano Zarząd Główny oraz omówiono program nowej organizacji, gdzie postulowano uzyskanie w ramach Imperium Rosyjskiego autonomii (podobnie jak to postulowała ND), w kwestii klasowej zaś dokonano zdecydowanego rozbratu z teorią marksistowską oraz potencjalnym „motorem przemian” — tj. proletariacką rewolucją. Postanowiono zrezygnować nawet z tak uznanych w nurcie lewicowym metod walki, jak strajki czy demonstracje robotnicze. Odrzucono także postulat ścisłej współpracy proletariatu polskiego z rosyjskim partiami działającymi w ramach tego samego w końcu państwa i przeciw jednemu wrogowi klasowemu (caratowi oraz warstwom posiadającym), mając na uwadze interes indywidualny polskiego robotnika (a szerzej jego narodu)<sup>67</sup>. W drugiej połowie 1905 r. w statucie NZR zamieszczono słowa mówiące, że „członek Związku, bez zahamowań, winien przelewać krew nie tylko zdrajcy, lecz każdego, kto stanie na przeszkodzie na drodze do szczęścia Ojczyzny”<sup>68</sup>. Słowa te miały się w sposób tragiczny niebawem zmaterializować. W trakcie wystąpień rewolucyjnych aktywizowały się ogromne masy ludzkie, które nadmiernie pobudzone często wymykały się spod kontroli lewicowych przywódców związkowych i partyjnych. Podczas pierwszych demonstracji w 1904 r. udawało się na ogół zapanować nad tłumem, jednak już w roku następnym po bezpardonowych represjach policji i wojska wymierzanych w bezbronnych uczestników pochodów, ich radykalizm gwałtownie wzrósł.

<sup>64</sup> Por. S. Roszkowski, *Komisja robotnicza „Zetu”*, „Niepodległość” 1933, t. VII, z. 3 (17), s. 364, 365; M. Bujalski, *Związek im. Jana Kilińskiego (Narodowa Młodzież Robotnicza) 1901–1906*, Warszawa 1930; S. Parkot–Wójt, *W NZR, katordze i na Sybirze*, „Niepodległość” 1935, t. XII, z. 2 (31), s. 224, 225.

<sup>65</sup> Odezwą LN z marca 1905 r. określającą zadania stawiane „Bacności”, w: J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim: 1904–1911*, Warszawa 1985, s. 192, 193; Statut Stowarzyszenia Czujności Narodowej „Bacność” z 20 IV 1905 r., w: ibidem, s. 224–227.

<sup>66</sup> Decyzja o utworzeniu NZR zapadła wiosną 1905 r. na posiedzeniu Komitetu Krajowego LN. Łącząc osobno działające Koła TON oraz „Bacność”, utworzono latem tego roku nową organizację. J. Pająk, op. cit., s. 193; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 270; T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 30, 31.

<sup>67</sup> Por. Ver, *Warszawa we wrześniu*, w: *Listy warszawskie*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 8–10, s. 714–723; T. Monasterska, *Narodowy...*, s. 31, 32, 40 i n. W myśl zasady: „Jako narodowcy uważamy się przede wszystkim za Polaków i członków jednego narodu polskiego, a potem dopiero za robotników, członków odrębnej warstwy, mającej swoje własne potrzeby i dążenia, toteż bodźcem w naszej pracy publicznej jest dla nas patriotyzm i dobro ojczyzny, a nie wąski interes klasowy”. Cyt. za: *Program robotników narodowców w Królestwie Polskim. (Projekt)*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, r. XI, nr 11–12, s. 775.

<sup>68</sup> M. Bujalski, op. cit., s. 25 i n.; S. Kalabiński, *Antynarodowa...*, s. 216 i n.; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, s. 217; J. Wojtasik, op. cit., s. 204.

W końcu zapanował karygodny wprost bandytyzm oraz zatracono reguły obowiązujące w cywilizowanych społeczeństwach. Godność jednostki ludzkiej straciła na znaczeniu oraz zatracono poczucie cudzej własności<sup>69</sup>. Lider ND Roman Dmowski, nawet po latach z gorzłą wspominał ten okres i nadal nie mógł zaakceptować działań, jakich dopuścili się socjaliści w trakcie rewolucji 1905 r. W jego ocenie w te krwawe dni zatarła się granica między aktem walki politycznej, a zwyczajną, ordynarną zbrodnią, między rewolucją a bandytyzmem. W ten przedziwny sposób doprowadzono do wytworzenia dwóch diametralnie odrębnych i pojęciowo obcych sobie światów moralnych. Pierwotne szlachetne ideały i chęć naprawy zła, jakie zaistniało na świecie w epoce kapitalistycznej rozprysły się w zderzeniu z brutalizacją rewolucyjnych wystąpień i ich następstw<sup>70</sup>. Do tego w trakcie wydarzeń rewolucyjnych ginęli lub odnosili rany przypadkowi i na ogół niczemu niewinni obywatele. Faktem było również to (co podnosili już od kilku lat wcześniej przywódcy narodowi), że czołowa partia socjaldemokratyczna, jaką była SDKPiL, w istocie podlegała obcym dyrektywom wbrew „polskiej racji stanu”, a faktyczni liderzy ruchu pozostawali w Rosji i tworzyli jednolity front ideologiczny oraz organizacyjny z SDPPR<sup>71</sup>. Pomimo tych wszystkich i w zasadzie słusznych argumentów podjęta przez endecję akcja antyrewolucyjna (od połowy 1905 r.) wymierzona przeciw działalności socjalistów (reprezentujących w szczególności skrajnie lewicowe poglądy) w Królestwie budzić musi zrozumiałe wątpliwości, a nawet sprzeciw.

Narodowcy krytycznie oceniali zamachy terrorystyczne dokonywane w miastach Kongresówki na przedstawicieli władz carskich, a o ich autorach pisano, iż to „garstka zaślepionych i obalamuconych szaleńców, pozbawionych poczucia odpowiedzialności moralnej i politycznej za swe czyny, będących może bezwiednymi narzędziami wrogich naszej sprawie żywiołów gotowa jest w każdej chwili wytrącić społeczeństwo z równowagi [...] Demonstracje uliczne wywołują represje ze strony władz moskiewskich, odpowiedzią na represje są zamachy, potem znowu represje, znowu zamachy lub manifestacje itd.”<sup>72</sup>

Nagonkę przeciw socjalistom zapoczątkowano agitacją w prasie endeckiej, aby wykazać moralną potrzebę przeciwdziałania radykalnym wystąpieniom rewolucyjnym<sup>73</sup>. Po tym wprowadzeniu doszło do faktycznej rywalizacji zbrojnej pomiędzy robotnikami o różnych przekonaniach światopoglądowych. Do pierwszego starcia doszło w Warszawie w czasie strajku powszechnego po ogłoszeniu manifestu cara 30 X 1905 r. Pomimo trwającego strajku na osobiste żądanie Romana Dmowskiego zecerzy (członkowie NZR) drukowali organ prasowy ND „Goniec” pod osłoną bojówki młodzieży rzemieślniczej<sup>74</sup>. W tych okolicznościach

<sup>69</sup> Analizy tego problemu dokonała w swoim artykule: E. Kaczyńska, *Thum i margines społeczny w wydarzeniach rewolucyjnych (Królestwo Polskie 1904–1907)*, „Dzieje Najnowsze” 1983, r. XIV, nr 1–2, s. 223. Poza tym: R. Wapiński, *Pokolenie Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 142–143.

<sup>70</sup> R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. I, s. 100, 101.

<sup>71</sup> Kierunek socjaldemokratyczny owładnięty przez „obce żywioły” potęgował jego krytyczną ocenę przez przywódcę ruchu narodowego R. Dmowskiego. Por. G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009, s. 63–65; R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 145.

<sup>72</sup> Cyt. za: *Zamach w Warszawie*, „Słowo Polskie” 2 V 1905, nr 239, s. 1.

<sup>73</sup> W. Pobóg–Malinowski, op. cit., s. 297; *Sprawozdanie z działalności LN za rok organizacyjny 1904/5*, *Dokumenty do historii LN*, „Niepodległość” 1934, t. X, z. 2 (25), s. 288–289; J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 46; T. Monasterska, *Narodowy...*, s. 50.

<sup>74</sup> Było to jedyne czasopismo wydane w tym dniu obok „Warszawskiego Dniownika” (czołowego pisma przeznaczonego dla Rosjan w Królestwie) w okresie trwania strajku prasowego. Z pamiętnika Kozickiego, w: M. Kulakowski, op. cit., t. I, s. 318.

doszło do starcia z bojówką SDKPiL, która dwukrotnie próbowała rozprawić się z łamistrajkami<sup>75</sup>. Nastroje antyendeckie stały się coraz bardziej powszechne na zrewolucjonizowanych ulicach Warszawy. Jak odnotował F. Ruszczyk 3 listopada: „Dzień oczekiwania. Ludzie po ulicach chodzą jak automaty [...] Wiec pod gołym niebem. Mowa studenta («Precz z przywódcami narodowych demokratów! Niech żyje naród polski! Naród żydowski! Naród rosyjski!»)<sup>76</sup>. Narodowcy w odpowiedzi na rozruchy wywołane przez socjalistów w pierwszych dniach listopada 1905 r. zorganizowali wielotysięczną manifestację 5 listopada (według szacunkowych danych uczestniczyć w niej miało nawet 200 tys. osób), w trakcie których demonstranci, na czele z Dmowskim, maszerowali centralnymi ulicami Warszawy, deklarując swoje przywiązanie do tradycji narodowych, śpiewali pieśni patriotyczne oraz religijne i nieśli podobnej treści symbole, reagując tak na reformy ustrojowe zapowiedziane w manifestacie cara Mikołaja II z 30 X 1905 r.<sup>77</sup> Zachowanie narodowców nie mogło przystawać do głoszonej oficjalnej wizji rewolucji proletariackiej i dlatego już po upadku masowych akcji strajkowych w ostatnich tygodniach 1905 r. (oficjalnie zakończonych 3 I 1906 r.) działacze socjaldemokratyczni winnych tego stanu rzeczy upatrywali nie tylko w carskim aparacie władzy czy burżuazji, ale coraz bardziej we wrogięj postawie ND (ich zdaniem jawnie opowiadającej się po stronie sił reakcji i wstecznicwa)<sup>78</sup>.

Narodowcy występowali oficjalnie przeciw wszelkim przejawom przemocy w walce politycznej. Jak stwierdzali na łamach „Gońca Porannego” z 8 XI 1905 r.: „Nasze stronnictwo rewolucyjne posługuje się względem obywateli terrorem i to w rozmiarach i formach niesłychanych gdzie indziej, mających cechę najczystszej anarchizmu”<sup>79</sup>. W tej fazie rozwoju rewolucji wrogiem dla robotników byli już nie tylko carscy dostojnicy i ludzie z formacji mundurowych i siłowych, donosiciele i konfidenci, fabrykanci współpracujący z władzą, ale i łamistrajki. Czyli wszyscy ci, którzy nie byli gotowi, aby nadal bezgranicznie popierać nawet najbardziej skrajne przejawy walki z systemem zaborczym i kapitalistycznym<sup>80</sup>. W tym gronie

<sup>75</sup> Odezwa SDKPiL: *Do robotników i do całego społeczeństwa!*, z 30 X 1905 r. [w:] *SDKPiL w rewolucji 1905 roku. Zbiór publikacji z lat 1904–1907*, Warszawa 1955, s. 255; Odezwy NZR z 27, 29 i 30 X 1905 r., AAN, sygn. 41/II, k. 4–5 oraz sygn. 41/III, k. 16; T. Monasterska, *Narodowy...*, s. 51. Obie odezwy [w:] *Bibliografia pism ulotnych z okresu rewolucji 1905–1907 r. w Królestwie Polskim*, opr. L. Brzezińska, H. Kiepuska, J. Wilgat, t. 1, Warszawa 1963, s. 339 i 383; N.A.R. [R. Dmowski], *Listy warszawskie*, „Przegląd Wszepolski” 1905, r. XI, nr 11–12, s. 933–934.

<sup>76</sup> Cyt. za: F. Ruszczyk, *Dziennik*. Cz. I, s. 169.

<sup>77</sup> Niezwykła była oprawa symboliczna tego wystąpienia. Obok sztandarów z białymi orłami pojawiły się z wyhaftowaną Matką Boską Częstochowską, a niektórzy jej uczestnicy ubrani byli w konfederatki i szlacheckie kontusze. Por. *Dokumenty. Do historii Ligi Narodowej. Komitet Centralny Ligi Narodowej do Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego. Zarys działalności LN w roku sprawozdawczym 1905–6*, „Niepodległość” 1934, t. X, z. 3 (26), s. 450; J. Weyssenhoff, *Obrazek z pochodni narodowego*. 5 XI 1905 r., „Goniec Poranny”, 8 XI 1905 r., nr 495, s. 1; S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, s. 175, 176; W. L. Karwacki, *Znaki i symbole w rewolucji lat 1905–1907*, „Dzieje Najnowsze” 1975, r. VII, nr 3, s. 7; W. Bułhak, op. cit., s. 122, 123.

<sup>78</sup> Zob. *Kanalia cieszy się*, „Czerwony Sztandar”, 2 I 1906, nr 34, s. 1.

<sup>79</sup> Cyt. za: *Przypomnienie*, „Goniec Poranny”, 8 XI 1905, nr 495, s. 1.

<sup>80</sup> Już na przełomie stycznia i lutego 1905 r. w trakcie pierwszej fali strajkowej powszechne stały się prośby fabrykantów (z reguły cudzoziemców) proszących władze carskie o pomoc w przywracaniu ładu i porządku na terenie zakładów pracy w Królestwie. Por. List K. Scheiblera do gubernatora piotrkowskiego M. Arcimowicza powiadamiający o zamknięciu kilku fabryk wraz z prośbą o ochronę wojskową dla nich z 6 II 1905 r., Łódź, w: *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, zebrał i opracował S. Kalabiński, Warszawa 1956, s. 31, 32; Depesza ministra rolnictwa A. S. Jermołowa do warszawskiego generała-gubernatora M. I. Czertkowa w spra-



znaleźli się przedstawiciele klasy średniej, tacy jak sklepikarze, właściciele kawiarni i restauracji, a nawet dorożkarze i ich klienci lub chałupnicy przewożący do miast wytworzone przez siebie towary. Terroryzm indywidualny, skierowany dotąd przeciw szpicłom i donosicielom, przerodził się w walki bratobójcze, gdzie miernikiem uczciwości i „moralności rewolucyjnej” była przynależność partyjna danej osoby<sup>81</sup>. Stosowanie zaś przemocy upowszechniło się w zamęcie rewolucyjnych wystąpień i stało się czymś normalnym w skrajnym klimacie politycznego terrorizmu, także wśród przedstawicieli proletariatu industrialnego i pospolitych grup bandyckich (pomiędzy którymi zacieśniały się wyraziste podziały, a coraz więcej je łączyło)<sup>82</sup>. Kiedy rzeczowe argumenty nie wystarczały, sięgano po broń. Bojówka SDKPiL 2 I 1906 r. dokonała egzekucji na Karolu Piotrowskim (majstrze Kolei Warszawsko–Wiedeńskiej, działaczu NZR oraz przewodniczącym Narodowego Koła Kolejarzy), który sprzeciwiał się akcji strajkowej<sup>83</sup>. Do podobnie tragicznego wypadku doszło w jednej z restauracji w Łodzi 5 stycznia 1906 r. Zapoczątkowana tam kłótnia przerodziła się w lokalną wojnę, w której stronami były rodziny robotników oraz osoby postronne<sup>84</sup>. W odpowiedzi narodowcy oficjalnie walczący z aktami rewolucyjnego terroru postanowili wykorzystać metody zaczerpnięte z tego arsenału skrajnej koncepcji lewicowej, próbując zastraszyć przeciwników politycznych. Tak doszło do eskalacji bratobójczego konfliktu. Niebawem przybrał on niemal postać lawinową i objął swoim zasięgiem zwłaszcza dwie duże aglomeracje robotnicze: Warszawę i Łódź. Do tego dochodziła bezpardonowa agitacja przed wyborami do pierwszej rosyjskiej Dumy Państwowej. Bojówka endecka rozpoczęła zbrojne akcje w zakładach przemysłowych w kwietniu 1906 r.<sup>85</sup> Członkowie SDKPiL zyskali w tej akcji wsparcie PPS, który postulował usunięcie robotników endeckich (startujących z list ND do Dumy) z ich miejsc pracy, czyli fabryk<sup>86</sup>. W miesiącach letnich 1906 r. powtórzyły się podobne zajścia w zakładach pracy — członkowie NZR gwałtownie wystąpili przeciw akcjom strajkowym niezgodnym w ich ocenie z racją polskich robotników. W trakcie tych wystąpień skrytobójczo zabito członków SDKPiL i PPS<sup>87</sup>. Do naj-

---

wie próby kapitalistów francuskich o ochronę kopalni na obszarze Królestwa Polskiego z 6 II 1905 r., Petersburg, w; ibidem, s. 32.

<sup>81</sup> E. Kaczyńska, *Tłum a władza. Anatomia masowych ruchów społecznych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Przemoc zbiorowa. Ruch masowy. Rewolucja*, red. E. Kaczyńska, Z. W. Rykowski, Warszawa 1990, s. 83, 84.

<sup>82</sup> R. E. Blobaum, *Rewolucja. Russian Poland, 1904–1907*, Ithaca–London 1995, s. 217, 218.

<sup>83</sup> W relacji błędnie podano nazwisko Chrzanowski, w istocie był to K. Piotrowski. Wykonawcą egzekucji był członek bojówki esdeckiej Gustaw Dąbrowski (ps. Musata). Por. J. Jaworski („Tajny”), *Wspomnienia bojowca — esdeka*, „ARR” 1976, t. III, s. 59.

<sup>84</sup> Odezwa Łódzkiego Komitetu SDKPiL po starciu robotników z zakładu I. K. Poznańskiego z prowokatorami z ND 5 I 1906 r., z 8 I 1906 r., w: *Źródła do dziejów rewolucji 1905–1907 w okręgu łódzkim*, red. i wstęp N. Gąsiorowska, Warszawa 1958, t. I, cz. 2, s. 17–20; *Czyn totrów*, „Czerwony Sztandar”, 16 I 1906, nr 44, s. 1; S. Kalabiński, *Antynarodowa...*, s. 331.

<sup>85</sup> Fala wzajemnej nienawiści zaczęła wzbierać już w lutym, aby w kwietniu 1906 r. osiągnąć punkt kulminacyjny. Do walk doszło m.in. w fabrykach: „Wulkan”, „Gerlach” i „Pulsta”. Por. *Program „narodowego” szalbierstwa*, „Czerwony Sztandar”, 27 II 1906, nr 50, s. 1; *Do Dumy, do Dumy*, „Czerwony Sztandar”, 14 III 1906, nr 53, s. 1; *Narodowi demokraci strzelają salwami do robotników*. Odezwa WKR PPS z 25 IV 1906 r., Muzeum Niepodległości w Warszawie (dalej: MN), sygn. 3832/U; artykuł tej samej treści w: „Robotnik”, 28 IV 1906, nr 89, s. 3, 4; T. Monasterska, *Narodowcy...*, s. 57, 58; P. Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi, 1893–1918*, Łódź 1984, s. 146; S. Kalabiński, *Antynarodowa...*, s. 333.

<sup>86</sup> *Zbrodnie wyborcze Narodowej Demokracji*, Warszawa III 1906, AAN, SDKPiL, Zarząd Główny, sygn. 9/VII–6, k. 6.

<sup>87</sup> Raport naczelnika powiatu łódzkiego W. Michniewicza do gubernatora piotrkowskiego A. Essena o starciu pomiędzy socjalistami i narodowcami, robotnikami zakładów Heinzla i Kunitzera na Widze-

większych i najbardziej krwawych walk pomiędzy robotnikami doszło w Łodzi<sup>88</sup>. Mieszkańcy tego miasta byli silnie zantagonizowani pod względem klasowym, dodatkowo wzmacniał to bezwzględny wyzysk we wczesnej fazie kapitalizmu (jakże odmienny od ironicznego i przewrotnego tytułu znanego z powieści Władysława Reymonta *Ziemia obiecana*)<sup>89</sup>. Dlatego w latach rewolucji działało tu wiele partii reprezentujących wszelkie koncepcje polityczne, nie wyłączając tych najbardziej skrajnych i anarchistycznych. Zdarzało się, że siłą wyprowadzano robotników stanowiących mniejszość w danej fabryce; osią sporu było uczestnictwo w strajku oraz — szerzej — stosunek do toczących się wydarzeń rewolucyjnych. Niekiedy podczas tych zająć członkowie bojówek endeckich korzystali z pomocy (a właściwie pomagali) policji. 23 VI 1906 r. w fabryce Krusche & Endera w Pabianicach pobito dziewięciu socjalistów, których pozostawiono przed zakładem, gdzie wpadli w ręce powiadomionej o zajściu carskiej policji<sup>90</sup>. „Często wieczorem można było na krańcach miasta spotkać ludzi z latarkami i bronią w ręku. Urządzano formalne polowania wzajemne. Krew lała się po wszystkich zaułkach, warsztatach i fabrykach. Nieraz urządzano formalne bitwy”<sup>91</sup>. Te partyjne animozje i otwarta wrotność pomiędzy robotnikami reprezentującym różne formacje nie dla wszystkich była zrozumiała, oddolnie odżegnywano się od tego konfliktu, nie mogło to jednak powstrzymać narastającej wzajemnej niechęci i wrogości<sup>92</sup>. Należy przychylić się do tezy wyrażonej przez Elżbietę Kaczyńską, że w istocie partie politycznie nie miały tak wielkiego wpływu organizacyjnego na postawy i działalność społeczeństwa, pośrednio jednak znacząco doprowadziły do radykalizacji mas. Powszechne stały się wynaturzenia w ramach ruchu i skrajności: „Usprawiedliwiała gwałt, posługiwała się demagogią i dawały uproszczony obraz rzeczywistości. Kto nie popierał w danym momencie hasła lub taktyki partii — ten był wrogiem, pośrednich możliwości nie było”<sup>93</sup>. W efekcie nakręcała się spirala terroru, i to bynajmniej nie władzy przeciw zbuntowanej ludności, ale różnych warstw i frakcji społecznych ogarniętych rewolucyjnym szaleństwem i prowadzonych przez zagubione w wyrażanej przez siebie taktyce partii (zarówno te z lewej, jak i prawej strony sceny politycznej). Uwidocznili się także w tym ekstremizmie rewolu-

---

wie z 23 VI 1906 r., w: *Źródła do dziejów rewolucji 1905–1907 w okręgu łódzkim*, t. I, cz. 2, s. 257; E. Ajnenkiel, *Z kurzem krwi bratniej*, „Niepodległość” 1931, t. IV, z. 2 (8), s. 289; T. Monasterska, *Narodowy...*, s. 60, 61.

<sup>88</sup> Według spisu rosyjskiego z 1897 r. ogólna liczba mieszkańców wynosiła 314 tys. Struktura ludności Łodzi według narodowości (języka ojczystego) przedstawiała się zaś następująco (w tys.): Polacy — 145,6 (46,4 proc.), Niemcy — 67,3 (21,4 proc.), Żydzi — 92,4 (29,4 proc.) oraz Rosjanie i inni — 8,7 (2,8 proc.). Por. J. K. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, w: *Polacy–Niemcy–Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, s. 45; B. Koczyńska–Jaworska, *Swój czy obcy — rodzaje dystansu kulturowego*, w: *ibidem*, s. 349–358.

<sup>89</sup> P. Samuś, *Łódź — mała ojczyzna Polaków, Niemców, Żydów*, w: *ibidem*, s. 118 i n.

<sup>90</sup> Zob. W. Pobóg–Malinowski, *op. cit.*, s. 304; S. Kalabiński, *Antynarodowa...*, s. 414 i n.; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie...*, s. 563 i n.; P. Korzec, *Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905–1907*, Warszawa 1956, s. 250–252; W. Trzciniński, *Z minionych dni Polski podziemnej 1905–1918*, Warszawa 1937, s. 35; W. Giełżyński, *Budowanie niepodległej*, Paryż 1985, s. 183 i n.

<sup>91</sup> I dalej dodaje: „Ruszyliśmy do fabryki Poznańskiego przez pola. Tam ujrzeliśmy następujący obraz: po jednej stronie stawu pepeesowcy, esdecy i bundowcy, a po drugiej narodowcy i chrześcijańscy demokraci strzelają jedni do drugich [...]. Rezultatem jej było po jednej i drugiej stronie paru rannych”, cyt. za: W. Nowicki („Książę”), *Wspomnienia z 1905–1906 roku*, „ARR” 1976, t. III, s. 91.

<sup>92</sup> J. T. Mieszkowski, *Pokolenie międzywojenne. Wspomnienia dziennikarza — socjalisty z lat 1905–1930*, BO, sygn. akc. 236/77, k. 11.

<sup>93</sup> E. Kaczyńska, *Partie polityczne a masowy ruch robotniczy w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku. Badania historyczne — ich krytyka i propozycje*, „Przegląd Historyczny” 1990, t. LXXXII, z. 1–2, s. 135.

cyjnych wystąpień osobowości obdarzone rysami psychopatycznymi, odrzucanymi i skrywanymi w typowych realiach społecznych, swobodnie jednak się rozwijające, niebudzące już takiego sprzeciwu ogółu w wynaturzonej konfiguracji zdarzeń w schyłkowym okresie rewolucji<sup>94</sup>. Dochodziło do napadów na kasy fabryczne, podczas których zdarzało się, że ginęły osoby przypadkowe, a napastnicy podawali się za rzekomych członków uznanych partyjnych bojówek<sup>95</sup>.

Do bratobójczych walk doszło ponownie, z niespotykaną dotąd siłą, na przełomie 1906 i 1907 r. Już w październiku 1906 r. narodowi demokraci postulowali wyrzucenie z fabryk robotników o poglądach socjalistycznych. Rywalizujące ze sobą grupy — socjaliści i narodowcy, wspomagani przez bojówki partyjne — obsadzały konkretną fabrykę i nie dopuszczały do akcji agitacyjnej, a tym bardziej protestacyjnej (strajkowej), jeżeli inspirowały je formacje przeciwnie<sup>96</sup>. Do wypadków takich doszło w Łodzi w fabryce Birnbauma, gdzie siłą usunięto z zakładu około osiemdziesięciu osób (w większości narodowców). Na niewiele się zdały przejściowe porozumienia zawarte pomiędzy partiami, do mordów dochodziło nie tylko w nocy, ale również w trakcie dnia: na ulicach, przed fabrykami, a nawet w domach prywatnych. Ofiarami stawali się delegaci załóg fabrycznych, na przykład w dzielnicy Górnej w Łodzi przeprowadzono zamachy na wszystkich aktywistów partyjnych i związkowych<sup>97</sup>. Nawet wielki lokaut łódzki, zapoczątkowany 6 XII 1906 r. w fabryce I. K. Poznańskiego (trwający do wiosny roku następnego)<sup>98</sup>, kiedy tysiące robotników utraciło podstawy materialnego utrzymania, a nawet realnie zagroziło im widmo śmierci głodowej, nie zniechęcił zwaśnionych grup<sup>99</sup>. Powstawały w tym schyłkowym okresie rewolucji właśnie w robotniczej Łodzi luźne (niekontrolowane przez oficjalne organizacje polityczne) formacje bandyckie złożone na ogół z byłych członków partyjnych bojówek. Ludzie ci, zauroczeni powiewem wolności rewolucyjnej oraz możliwością zarabiania stosunkowo „łatwych” pieniędzy bez podejmowania codziennego trudu fizycznej pracy, nie mogli (czy właściwie — nie chcieli) powrócić do „normalnego życia” sprzed 1905 r.<sup>100</sup> Jedynym wyjściem było pospieszne opusz-

<sup>94</sup> B. Hołyst, *Terroryzm*, Warszawa 2011, t. I, s. 275.

<sup>95</sup> Por. *Robotnicy! Odezwa Centralnego Komitetu Związku Obrony Narodowej z 6 III 1906 r.*, Warszawa, MN, sygn. 3811/U. Autorzy odezwę postulowali organizowanie sądów doraźnych nad schwytanymi w podobnych okolicznościach przestępcami.

<sup>96</sup> Opis takiego wydarzenia na terenie Łodzi, gdzie przedstawiciel PPS musiał się ratować ucieczką z zakładu pracy, został bowiem otoczony przez wroga bojówkę, przedstawiono w artykule: *Łódź*, w: *Korespondencja*, „Robotnik” PPS FR, 27 II 1907, nr 212, s. 3, 4.

<sup>97</sup> Por. *Z powodu mordów, dokonanych przez Narodową Demokrację w Łodzi*, „Czerwony Sztandar”, 16 XI 1906, nr 122, s. 1; A. Krajewski, *Wspomnienia z lat 1905–1907*, „Z pola walki” [Moskwa] 1927, nr 4, s. 109–116; S. Roszkowski, *Zarys dziejów Narodowego Związku Robotniczego*, „Niepodległość” (1930) 1931, t. III, z. 1–2 (5–6), s. 257; E. Ajnenkiel, *Z kurzem krwi bratniej...*, s. 290 i n.; S. Martynowski, *Polska bojowa*, Warszawa 1937, s. 224–226; S. Kalabiński, *Antynarodowa...*, s. 414–416.

<sup>98</sup> Res [F. Perl], *Lokaut łódzki*, „Trybuna”, 1 II 1907, nr 7, s. 3–8; A. T-r., *Karnawał łódzki*, „Trybuna”, 15 II 1907, nr 8, s. 20–25; A. Rzewski, *Lokaut łódzki (1906–1907)*, „Niepodległość” 1931, t. V, z. 1 (9), s. 49–70; W. L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975, s. 275–284.

<sup>99</sup> Już same tytuły w prasie socjaldemokratycznej wskazują na skrajnie emocjonalny stosunek do opisywanych wydarzeń z pominięciem obiektywnej analizy zachodzących wypadków, a co ważniejsze — ich przyczyn. Por. *Z obozu hańby narodowej*. *Gadzina syczy*, „Czerwony Sztandar”, 1 I 1907, nr 126, s. 3; W. Pawlak, *Na łódzkim bruku*, Łódź 1986, s. 84, 85.

<sup>100</sup> Niekonsekwentne reakcje władz carskich zajętych walką z rewolucjonistami oraz antagonizmy polityczne wynikające z pozycji ugrupowań konserwatywnych i narodowych dawały możliwości i pole do działania pospolitym bandytom odnajdującym się w tych wynaturzonych realiach. H. Nowina, *Reakcja i bandytyzm*, „Trybuna”, 1 XI 1906, nr 1, s. 20–25.

czenie dotychczasowego miejsca zamieszkania i wyjazd (najlepiej za granicę, gdzie nie sięgała władza zaborcza). Nie wszystkich jednak było na to stać, a jeżeli nawet, to nie byli pewni swojej egzystencji w diametralnie różnych warunkach społeczno-gospodarczych. Dlatego wielu po „zasmakowaniu” w działalności nielegalnej (jakże dochodowej i ekscytującej) prowadziło ją nadal już na własne konto, nie powstrzymując się nawet od napadania na własnych sąsiadów (często biednych robotników), sklepiki żydowskie czy kasjerów tramwajowych<sup>101</sup>. Wzmógł się więc pospolity bandytyzm, a dawni ideowi bohaterowie rewolucji tworzyli bojówki wymuszające haracz dla prywatnych celów (pod pozorem prowadzenia dalszej walki)<sup>102</sup>. W psychice terrorystów z epoki rewolucji zaszyły nieprzewidywalne wcześniej zmiany, które zdynamizowały procesy społeczne i doprowadziły do niezamierzonych wynaturzeń oraz degeneracji osób działających w ramach formacji zbrojnych mających czynnie wspomagać procesy społeczne i polityczne na początku XX w.<sup>103</sup> Przemoc stawała się dla wielu jedyną możliwością przetrwania, a nawet wiązała się pewnym „awansem” czy „uznaniem” w oczach innych w tym jakże wynaturzonym i pozbawionym fundamentalnych zasad zbiorze skonfliktowanych z sobą składników tworzących przestrzeń oddziaływań społecznych<sup>104</sup>. Do opisanych wypadków doszło w schyłkowej fazie rewolucji, kiedy normy moralne niemal przestały obowiązywać między ludźmi, za to reakcja władz carskich (czyli zastosowany terror) osiągnął swoje apogeum (robotnicy nie mogli już stanowczo przeciwdziałać nasilającym się represjom oraz samowoli policji i wojska). Do tego dochodziło psychologiczne poczucie odrzucenia i przegrania ważnego boju o lepszą przyszłość dla proletariatu. Tak z wytęsknieniem oczekiwana rewolucja nie przyniosła diametralnego rozstrzygnięcia i poprawy sytuacji bytowej, mało tego — rozszerzała się pospolita nędza i nie było widać możliwości powrotu do „normalnego życia” sprzed rewolucji.

Sami socjaliści odpowiadali za radykalizację nastrojów społecznych, nad którymi później w zasadzie nie panowali. Sami sprowokowali reakcyjne działania formacji narodowych. W jednej z odezw wydrukowanych z polecenia SDKPiL zapisano wprost: „szpicel na ulicy, a endek w fabryce — to jedno”, dając tym samym moralną i ideową zachętę do walki z konkurencyjnym ugrupowaniem<sup>105</sup>. Do tego dochodziły jeszcze kwestie ideologiczne oraz różnice światopoglądowe, narodowe i religijne. Jednak nie bez winy pozostawali także przywódcy ND, którzy może nie do końca świadomie, ale doprowadzili do eskalacji bratobójczych walk

<sup>101</sup> Zob. P. Szefer, *Wspomnienia łódzkiego robotnika*, „Z pola walki” [Moskwa] 1927, nr 4, s. 143.

<sup>102</sup> Proces ten nie dotyczył tylko Łodzi, ale także innych miast Królestwa Polskiego. Akty pospolitego bandytyzmu, pomimo publicznego potępienia, stawały się coraz bardziej powszechne i agresywne w formie. Por. *Bandytyzm*, „Robotnik”, 8 IX 1906, nr 177, s. 1, 2; *Moje spostrzeżenia* (relacja o sytuacji klasy robotniczej w Łodzi w 1907 r.), nadbitka: „Świder”, w: *Varia ze spuścizny M. Dąbrowskiego*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 1415, k. 1; M. Kruszyński, *Migawka z życia półświatka na Lubelszczyźnie — kroniki kryminalne lubelskich gazet z 1907 roku*, w: *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje milicyjno-policyjne ziem polskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, studia pod red. A. Duszyka i K. Latawca, Radom 2009, s. 77–83.

<sup>103</sup> Szerzej o specyfice takich procesów społecznych: D. Cartwright, *Doprowadzenie do zmiany w ludziach: niektóre zastosowania teorii dynamiki grupy*, w: *Zachowanie człowieka w organizacji*, red. W. E. Scott jr., L. L. Cummings, Warszawa 1983, s. 208–217.

<sup>104</sup> L. A. Coster, *Continuities in the study of social conflict*, New York 1967, s. 74–78.

<sup>105</sup> Cyt. za: A. Rzewski, *Za wolność ludu. Wspomnienia*, Warszawa 1920, t. II, s. 18. Niektórzy członkowie SDKPiL podczas manifestacji na Placu Bankowym w Warszawie (jesienią 1905 r.) wyrwali z rąk krzyże maszerującym uczestnikom procesji i łamiąc je, wyrzucali następnie na śmietnik. W. Giełżyński, op. cit., s. 103. O radykalizacji nastrojów i bandytyzmie zob. E. Kaczyńska, *Thum i margines...*, s. 224 i n.; W. Pawlak, op. cit., s. 92.

w trakcie rewolucji<sup>106</sup>. Przesadne są z pewnością aluzje wyrażane we wrogiej endecjo publicystyce socjalistycznej, gdzie imputowano jej świadome zachęcanie do walk frakcyjnych pomiędzy robotnikami jako jedyną metodę postępowania i zarazem integrowania swojego kierunku, gdyż: „narodowa demokracja nie ma programu ani taktyki. Gra jak wirtuoz na ślepych, nieświadomych instynktach, podnieca i upaja haszyszem demagogiczno–nacionalistycznych frazesów. Partia na wskroś konserwatywna pod względem społecznym, partia wroga wszelkim samodzielnym ruchom mas ludowych w obronie ich interesów, jednocześnie wyzyskać pragnie siłę tych mas na rzecz «jedności narodowej». Więć mgłą nacionalistycznych frazesów zasnuwa mózgi, więc stara się wypłenić wszystko, co tej «jedności» — jedności w konserwatyźmie, w poddańczym stosunku do klas posiadających — na przeszkodzie stoi”<sup>107</sup>. W podobnym duchu krytyczne argumenty kierował pod adresem endecji Leon Wasilewski (jeden z PPS), dowodząc, iż „przelicytowali nawet skrajnych ugodowców” i dążyli do zniszczenia ruchu rewolucyjnego, prowadząc do mordów i denuncjacji wobec carskiej policji<sup>108</sup>.

Zarazem z wyraźnym niedocenieniem tego problemu mamy do czynienia w literaturze przedmiotu poświęconej nurtowi narodowemu. Jeden z apologetów endeckich Stanisław Kozicki (w swojej skądinąd doskonałej pracy poświęconej dziejom Ligi Narodowej) stwierdził, iż walka z socjalistami była w istocie „walką z anarchią”, która ogarnęła różne kręgi społeczeństwa polskiego w okresie rewolucji z 1905 r.<sup>109</sup> W innej publikacji, wydanej w okresie międzywojennym, poświęconej ruchowi sokolemu w Łodzi (i to w okresie najbardziej krwawych walk bratobójczych), dowiadujemy się o harmonijnym rozwoju organizacji gimnastycznych, niczym właściwie niezmałomym (poza utrudnieniami administracyjnymi czynionymi przez władze carskie)<sup>110</sup>. Bliższa prawdy pozostaje za to Teresa Monasterska, która w swojej monografii poświęconej NZR dowodzi, iż walki te nie były jakimiś odosobnionymi oraz przypadkowymi ekscesami. Nie były to także potyczki pomiędzy chuliganami, lecz starcia partyjnych bojówek. Ostatecznie ND wskazała robotnikom zrzeszonym w ramach NZR wroga politycznego, którym byli przedstawiciele tej samej klasy społecznej (tylko zrzeszonej w ramach innych lewicowych organizacji), a o czymś takim mogły władze carskie tylko marzyć przed wybuchem rewolucji<sup>111</sup>. W końcu należy tu przypomnieć o znamiennym i zarazem honorowym wystąpieniu przywódcy ruchu narodowego Romana Dmowskiego, który pod-

<sup>106</sup> Za to mocno wyrażona jest ta teza w prasie socjalistycznej, gdzie wskazuje się narodowców jako winnych eskalacji konfliktu i walk bratobójczych w tym schyłkowym okresie rewolucji: *Krwawy koniec lokautu*, „Robotnik” (PPS FR), 30 IV 1907, nr 216, s. 1, 2.

<sup>107</sup> Cyt. za: Res [F. Perl], *Z powodu łódzkich mordów*, „Trybuna”, 1 V 1907, nr 13, s. 4.

<sup>108</sup> Cyt. za: [L. Wasilewski], St. Os...arz, *Narodowa Demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1907, s. 63. Zob. także: M. Micińska, *Zdrada córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998, s. 84–86; eadem, „Wieża z dna polskiego piekła”. *Problem oskarżeń o zdradę narodową w okresie rewolucji 1905–1907 roku*, w: *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Kielce 2005, s. 51, 52.

<sup>109</sup> Jak trafnie zauważył Piotr Wandycz, oceniający pracę Kozickiego, niemogącego w istocie zrozumieć specyfiki i charakteru nowego ruchu społecznego. Do pewnego stopnia tolerował jeszcze prawe skrzydło PPS uosabiane z Piłsudskim i jego grupą, jednak definitywnie potępiał radykałów z lewej strony tej partii, nie wspominając już o członkach SDKPiL. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 274; P. Wandycz, *O Lidze Narodowej*, „Zeszyty Historyczne” 1965, z. 8, s. 225, 226.

<sup>110</sup> Por. *Dzieje sokolstwa w Łodzi*, oprac.: L. Dąbrowski, F. Waszkiewicz, Łódź 1921, s. 5–8.

<sup>111</sup> T. Monasterska, *Narodowy...*, s. 66. Umiarkowane i bardziej wyważone stanowisko zajmuje w tej kwestii również K. Kawalec (biograf przywódcy ND), oceniając całokształt problemu z okresu tzw. walk bratobójczych, idem, *Roman Dmowski...*, s. 95, 96, 99–105.

czas wiecu w gmachu Filharmonii Warszawskiej 28 I 1907 r. stwierdził, iż publicznie bierze na siebie całe brzemie i odpowiedzialność za walki bratobójcze, do jakich doszło w trakcie rewolucji z 1905 r.<sup>112</sup> Po kilku latach konkludował on, oceniając miniony okres: „Nikt z nas właściwie nie był dobrze przygotowany do chwil, które przysły, nikt nie znał należycie stanu własnego społeczeństwa. Nawet dla najbardziej przewidujących, niespodzianką były fakty anarchii, których widownią stał się rok 1905 w naszym kraju — mówimy tu zaś o anarchii w najszerszym tego słowa znaczeniu, włączając i anarchię myśli politycznej. I nikogo nie można winić, że tego jasnowidztwa nie posiadał”<sup>113</sup>.

Warto nadmienić, iż w tym trudnym okresie rewolucji z 1905 r. obfitującym w nagłe zmiany sytuacji doszło do sporów w łonie organizacji narodowej i nawet wśród najbliższych współpracowników Dmowskiego pojawili się przeciwnicy polityczni nieakceptujący linii działania wyznaczanej przez przywódcę ruchu<sup>114</sup>. A towarzyszył temu rozbrat dwóch obozów niepodległościowej lewicy gloryfikującej walkę z zaborcą (przybierającą formę aktów terrorystycznych lub „bandyckich” napadów ekspropriacyjnych w celu pozyskania pieniędzy na walkę z zaborcą) oraz Narodowej Demokracji (grupującej zwolenników legalnego oporu i wykorzystania drogi parlamentarnej). Było to drastyczne zetknięcie dwóch przeciwstawnych „obyczajowości”<sup>115</sup>. Ci pierwsi, okrzepli w walce z wyzyskiem kapitalistycznym i niosący żywiołowość dołów społecznych, nie mogli pojąć filozofii przemyślanego czynu politycznej rozważki osób wychowanych w tradycyjnych drobnomieszczańskich i ziemiańskich domach, kultywujących narodowe ideały. W efekcie wybuch konfliktu był w zasadzie nieunikniony i tylko rozmiary oraz gwałtowność toczonej walki można było jeszcze okiełznać i wewnątrz ograniczyć do swoistego minimum trawionego już konfliktu.

Należy jednak nadmienić, iż w ocenie Hannah Arendt w nowożytnym rozumieniu rewolucja stała się w ujęciu historycznym zacznem nowej, nieznannej jeszcze opowieści, która wprowadzała ludzkość w nową jakość życia społecznego<sup>116</sup>. Społeczeństwo pozbawione możliwości politycznych wyborów było gotowe — w opinii z kolei Huntingtona — do opowiedzenia się po stronie przemocy cywilnej w imię obrony swych praw i wolności<sup>117</sup>. Rewolucja z 1905 r. to w końcu nie tylko wielki zryw, w którym wykorzystano skrajne koncepcje działania, nie wyłączając działań terrorystycznych i tysięcy ofiar przegranej ostatecznie, zdławionej przez aparat carskiej władzy sprawy, ale i początek nowoczesnego, masowego i uświadomionego podejścia społeczeństwa polskiego do polityki. Począwszy od demonstracji patriotycznej w Warszawie 5 XI 1905 r., uaktywnił się ruch obywatelskiego zaangażowania mieszkańców Królestwa Polskiego, uosabiany nie tylko w działalności partii politycznych, ale także licznych organizacji społecznych, oświatowych i kulturalnych<sup>118</sup>.

<sup>112</sup> Z. Bronisławski, „Krew bratnia”, „Trybuna”, 15 II 1907, nr 8, s. 3–6; W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 309.

<sup>113</sup> Cyt. za: Stary Narodowiec [R. Dmowski], *Refleksje z doby przelomu*, „Przegląd Narodowy” 1908, r. I, nr 1, s. 5.

<sup>114</sup> W. Jabłonowski, *Z biegiem lat...*, s. 23–27.

<sup>115</sup> Por. R. Wapiński, *Doświadczenia rewolucji w polskiej kulturze politycznej pierwszych trzech dekad XX wieku*, w: *Społeczeństwo i polityka — dorastanie do demokracji...*, s. 194, 195. Szerzej o dwóch „filozofiach” w dominujących przed 1914 r. polskich nurtach politycznych: J. Molenda, *Piłsudczycy a Narodowi Demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980.

<sup>116</sup> H. Arendt, *O rewolucji*, przeł. M. Godyń, posłowiem opatrzył P. Nowak, Warszawa 2003, s. 30, 31.

<sup>117</sup> Por. S. P. Huntington, *Civil Violence and the Process of Development*, Adelphi Paper, nr 83, London 1971, s. 3.

<sup>118</sup> Por. A. Żarnowska, *Rewolucja 1905–1907 a kultura polityczna społeczeństwa Królestwa Polskiego*, w: *Społeczeństwo i polityka — dorastanie do demokracji...*, s. 6–12; A. Stawarz, *Mazowsze w latach*

Terrorystyczne formy walki przynoszące krótkotrwałe sukcesy nie zmieniły zastanej rzeczywistości społecznej i gospodarczej, jednak liczne strajki, demonstracje, wiece, mityngi przedwyborcze, masowa prasa i w końcu legalne związki zawodowe wymogły na władzy potrzebę uznania tego społeczeństwa oraz postępującej faktycznej demokratyzacji życia w wymiarze nowej kultury politycznej u progu nowego XX w.

### **The National Democracy and the Question of the Working Class and Social Radicalism prior to 1908**

The most prominent political groups active on Polish territory at the turn of the nineteenth century included the National Democracy (ND). Propagating the national renaissance of the Poles, connected with the conception of democratism, this group, as a rule, addressed its programme towards the Polish intelligentsia while propagating the rebirth of the nation by raising the awareness of the rural population. For a long time, however, it did not proclaim leftist slogans and maintained that the question of the workers remained within the range of socialist parties. The National Democracy adherents found the programme of the Polish Socialist Party (PPS) and its right wing, represented by the „noble socialist” Józef Piłsudski, the closest. The diplomatic undertakings of the PPS in the Far East during the Russian–Japanese war, however, produced decisive protest and counteraction on the part of Roman Dmowski (the ND leader). This chasm grew in the course of the revolutionary events of 1905 and in consecutive years. Members of the National Democracy opposed radical leftist groups and decided to create independent workers’ formations so as to consolidate their impact in urban milieus. The resultant associations, led by the National Workers’ Union, resorted to physical violence and competed, especially in Warsaw and Łódź, with radical socialist groups, and in particular the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (SDKPiL) and the Jewish Bund. The intention to put an end to revolutionary activity in the Kingdom of Poland was connected within an attempt at benefitting from tactical rapprochement with the tsarist regime by taking part in work conducted by the State Duma (from 1906) and the establishment of the–so–called Russian orientation in 1908.

---

*1905–1914. Rozwój aktywności społeczno–kulturalnej a idea niepodległości*, w: *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 235–250; P. Samuś, *Socjaliści wobec przemian modernizacyjnych w społeczeństwie Królestwa Polskiego w latach rewolucji 1905–1907*, w: *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, s. 191–204.